Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 118. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 maja 1934 r. | Rok XXVIII.

Na gruzach starych form ustrojowych.

Ostatnie zjawiska społeczne w Austrji, Francji, poprzednio w Niemczech i we Włoszech wykazały dobitnie, że **ruch socjalistyczny zanika bezpowrotnie.** Przestał on spełniać swe funkcje organizowania społeczeństwa, przestał być świecącym przewodnikiem na drodze ku wolności i demokracji. Wszelkie próby ożywienia go, czy to na terenie ojczyzny demokracji nowożytnej Francji, czy innych krajów, spełzły na niczem; wzmacnianie socjalizmu przez organizowanie pod jego wpływami gospodarczych komórek jak banków, kooperatyw itd. dało **bardzo opłakane rezultaty.** Krachy gospodarki miejskiej w miastach rządzonych przez socjal-demokratów, czy to w Austrji (Wiedeń), czy w Niemczech (Berlin, Lipsk, Drezno), dowiodły **zupełnego niedostosowania doktryny socjalistycznej do rzeczywistości.** Wspaniale wyglądające na papierze gospodarcze programy socjalistów, przy zetknięciu się z życiem **zawodzą całkowicie.** Czasem są nawet czynnikiem hamującym normalny rozwój miast, czy też całych społeczeństw.

Dla ratowania się od zagłady i powszechnego zapomnienia, próbowali socjaliści nawet ruchów zbrojnych, aby **„wywołać wstrząs“** wśród społeczeństwa. Jednak i przelana krew nie pobudziła do energji dawnych zwolenników socjalizmu. Rozruchy po większej części, wypadają blado. Tam zaś, gdzie napięcie „rewolucyjne“ osiąga większe rozmiary, spotyka się ono z tak stanowczem przeciwdziałaniem olbrzymiej większości społeczeństw, że kończą się w rezultacie **ostatecznym krachem socjalizmu.** Po takim wysiłku socjalizm w kraju, który przeszedł przez próbę „rewolucyjnego wskrzeszenia demokracji“, **zapada w ostateczny marazm.**

Beznadziejnie n. p. wygląda ten ruch **w Austrji** po ostatnich rozruchach. Nawet **we Francji,** tej ojczyźnie nowoczesnej demokracji, **organizacje socjalistyczne rozpadają się w sposób katastrofalny.**

Nie trzeba jednak utożsamiać socjalizmu z nowoczesnemi prądami społecznemi i narodowemi w ramach państwa. Tylko socjaliści czują się już przeniesionymi na katafalk współczesności. Dla ratowania siebie łączą idee demokratyczne i rozwój własnej organizacji z zasadami doktryny Marksa. **Niepotrzebnie głoszą, że śmierć socjalizmu jest równoznaczna z likwidacją praw demokratycznych szerokich mas w różnych państwach.**

Jest to **wierutny fałsz!**

Ponieważ we wszystkich krajach, nawet najbardziej demokratycznych, słyszymy podzwonne socjalizmowi, należy się zastanowić, dlaczego tak prędko zgasł ten ruch, który bezwątpienia w swoim czasie położył zasługi dla demokratyzacji społeczeństw. Bez epoki socjalizmu trudno byłoby nowoczesnym państwom przejść na dalszy doskonalszy etap demokratyzacji narodów.

Socjalizm przy całej swojej głębokiej analizie stosunku pracy do kapitału nie uwzględnił dwóch zasadniczych czynników rozwoju ludzkości:

1) indywidualności jednostki,
2) rasy i czynnika narodowego.

Przeciwnie cała doktryna marksowskiego socjalizmu oparta jest na zasadzie **zwalczania jednostki w społeczeństwie i czynników narodowych.** Ta właśnie walka socjalizmu z indywidualizmem jednostki a nawet państwa, spowodowała tak szybkie załamanie się ruchu socjalistycznego we wszystkich krajach.

Nowoczesne ruchy społeczne, te, które niesłusznie mianujemy jedną ogólną nazwą „faszyzmu“, również nie rokują długiego istnienia, jeżeli nie potrafią **uzgodnić czynnika indywidualnego jednostki i narodu w programach budowy nowoczesnego państwa.** Indywidualizm narodowy, tak długi czas deptany przez nowoczesne doktryny socjalistyczne (a także i przez czysty komunizm), indywidualizm twórczy, jest czynnikiem zbyt potężnym, zbyt decydującym w rozwoju nowoczesnych społeczeństw, aby można go było bezkarnie lekceważyć. Nie da się on zniwelować, nawet przy pomocy narzuconej państwu struktury, bardzo sil-

Polskę i Estonję łączą przyjazne stosunki.

Oba państwa dążą do utrwalenia pokoju.

Warszawa, 25. 5. (PAT.) Wczoraj przed południem odbyła się w poselstwie estońskiem konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, podczas której estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa podziękował na wstępie rządowi polskiemu i ministrowi spraw zagr. p. Beckowi za uprzejme zaproszenie oraz wszystkim za przyjęcie, zgotowane w stolicy. „Pobyt w Warszawie — oświadczył minister — dał mi możność raz jeszcze przekonać się, iż we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego istnieje serdeczne ustosunkowanie do Estonji. Ten fakt ocenia on bardzo wysoko. Mówiąc dalej o przyjęciu przez p. marsz. Piłsudskiego, którego nazywa wodzem duchowym narodu polskiego, p. minister oświadczył, że zarówno w rozmowach z p. marszałkiem Piłsudskim i z ministrem spr. zagr. Beckiem, jak i z szeregiem wybitnych działaczy politycznych Polski miał możność przekonać się o istnieniu wspólnych wytycznych w stosunkach politycznych Polski i Estonji. Wspólny cel: **utrwalenie pokoju i pokojowa współpraca pomiędzy poszczególnemi państwami, zbliżył Polskę i Estonję** pod względem politycznym. „Nasze wzajemne stosunki — ciągnął dalej min. Seljamaa — jak oświadczył mi p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki — mogą być przykładem dla innych narodów. Największem pragnieniem Estonji jest stworzenie trwałych warunków pokojowych dla własnego państwa. Dla osiągnięcia tego celu Estonja stara się utrzymać jak najlepsze stosunki przyjaźni z narodami sąsiedniemi. Estonja przyczyni się w miarę możności do rozwoju tej współpracy, wychodząc z założenia, iż współpraca ta jest skierowana ku utrwaleniu pokoju i ducha solidarności międzynarodowej. Jestem przekonany — zaznacza wkońcu minister — że największą gwarancją naszej niepodległości jest przekonanie innych państw, iż niepodległość Estonji jest czynnikiem pokoju.“

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej Estonji, minister oświadczył, że **życie wewnętrzne Estonji jest obecnie ustabilizowane i spokojne.** Rząd pracuje obecnie nad zagadnieniami gospodarczemi celem wybrnięcia z kryzysu gospodarczego i znalezienia pracy dla obywateli, którzy są jej pozbawieni. W związku z tem rząd estoński zajmuje się również sprawą stosunków gospodarczych z innemi państwami. Układ gospodarczy, zawarty niedawno z Polską w sprawie wymiany towarowej, rozszerza w znacznym stopniu dotychczasowe ramy wymiany gospodarczej. Mój obecny pobyt w Warszawie — zaznaczył wkońcu minister — potwierdza raz jeszcze przyjazne stosunki, istniejące między Polską a Estonją od zarania niepodległości tych krajów. Stosunki te w przyszłości mogą się tylko pogłębić.

Narodowy socjalista skarży się

na nieznośne stosunki w austrjackich obozach koncentracyjnych.

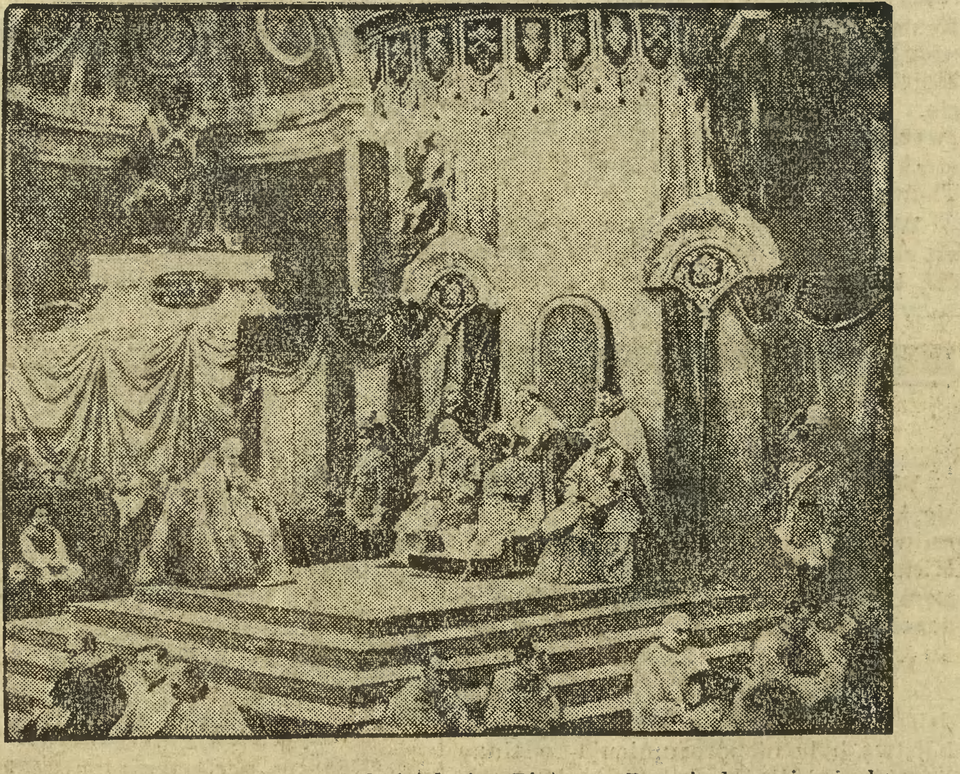
(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 25. 5. Były przywódca narodowych socjalistów austrjackich Frauenfeld po ucieczce z Austrji ogłasza dłuższy wywiad na łamach „Völkischer Beobachter“, w którym skarży się na postępowanie rządu austrjackiego. Podniesione przez niego zarzuty są o tyle interesujące, że wychodzą z ust narodowego socjalisty.

W pierwszej linji skarży się on, że w Austrji jest normalnym stanem, iż nikt nie wie co jest prawem a co bezprawiem. Frauenfeld twierdzi, że w austrjackich obozach koncentracyjnych były niemożliwe stosunki. Dawano podłą żywność. W mięsie znajdowały się robaki, a gdy sprowadzono do obozu koncentracyjnego w Möllensdorfie przedstawicieli prasy zagranicznej, to pokazano im tylko domki Potemkina, to znaczy wprowadzono w błąd prasę zagraniczną.

Frauenfeld w swej filipice przeciwko austrjackim obozom koncentracyjnym zapomniał niestety, że obozy koncentracyjne są właśnie wynalazkiem narodowych socjalistów. S. S.

Kanonizacja kapucyna Konrada z Parzham.



W Zielone Świątki odbyła się w kościele św. Piotra w Rzymie kanonizacja kapucyna niemieckiego Konrada z Parzham, który zmarł przed 40 laty i uznany został świętym. W uroczystości brało udział przeszło cztery tysiące pielgrzymów oraz wielu wysokich dostojników Kościoła. Zdjęcie nasze przedstawia Ojca św. podczas ceremonjału.

Czasowe zawieszenie broni między Stahlhelmem a nazistami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 5. Prezydent policji we Frankfurcie n/Menem podaje do wiadomości publicznej, że zakaz dla Stahlhelmu w jego okręgu został zniesiony — wskutek oświadczenia, jakie złożył kierownik okręgu Jannecke, że przyjmuje odpowiedzialność, iż podległy jego okręg będzie się stosował dokładnie do zarządzeń przywódcy związku. Zniesienie tego zakazu niczem nie zmienia stanu otwartej niemal wojny, jaka między Stahlhelmem a narodowym socjalizmem istnieje i coraz to na innym terenie wybucha jaśniejszym płomieniem. **S. S.**

nej, obejmującej całe życie społeczne, gospodarcze czy rodzinne.

Indywidualizm narodowy im dłużej gnębiony, im więcej pozbawiony prawa udziału w rozwoju państwa, tem gwałtowniej wystąpi na widownię i tem silniej zniszczy zapory sztuczne, zbudowane dla uniemożliwienia jego rozwoju.

Nowoczesna myśl Polski, pomimo bezbolesnej likwidacji socjalizmu i programów partyj, stojących u schyłku swego żywota, stoi jeszcze niestety **na rozdrożu**. Programy przyszłych organizacyj, mające zastąpić strupieszałe formy dotychczasowych partyj zbyt niewolniczo — choć czasem nieświadomie — trzymają się ideologji zamierającej idei marksizmu. Nowoczesne nasze organizacje, poza licznemi pięknemi stronami nowych programów nowoczesnego rozwoju społeczeństwa, zawierają **całe stronnice, żywcem wyjęte z programów składanych do grobu partyj.** Zapomina się, że właśnie te stronnice spowodowały tak szybki uwiąd zamarłych organizacyj. Te stronnice, muszą być wydarte z nowych programów, albo wywołają one **szybkie i przykre zakończenie żywota nowych tworów społecznych.**

Indywidualizm jednostki, indywidualizm narodu i prawa przyrody, które stanowią o odrębności narodu wśród innych i jednostki w społeczeństwie, muszą być **szeroko i wyraźnie uwzględnione w programach.** Musi być opracowany **program społeczny, uwzględniający indywidualizm jednostki i jego sharmonizowanie z indywidualizmem miljonów jednostek, stanowiących naród.**

Naturalnie mowy być nie może o rozwoju jednostek groźnych dla otoczenia, a więc szkodliwych dla społeczeństwa; tak samo za prawo rozwoju indywidualizmu jednostki nie należy uważać dążenia kapitału indywidualnego do opanowania wolności indywidualnej jednostek. Ale **indywidualizm twórczy**, indywidualizm nie ograniczający swobody innych jednostek, **nie wkraczający w dziedzinę wolności osobistej czy też społecznej innych jednostek**, indywidualizm tych miljonów komórek, które razem stanowią społeczeństwo, a których unicestwienie albo chociaż osłabienie, grozi śmiercią całemu społeczeństwu, — taki indywidualizm musi posiadać **szerokie możliwości rozwoju i rozkwitu.** Jaki naród wcześniej wglębi się w konieczność obrony indywidualizmu wielomiljonowych komórek społecznych, jaki naród potrafi nadać im nowoczesną harmonijną, sprzyjającą ich rozwojowi formę organizacyjną, — ten naród w krótkim stopniu osiągnie potęgę niezmierzoną.

Naród, który nie potrafi wyłonić organizacji z programem obrony indywidualnej komórki społecznej, który w hasłach pełnych frazesów, zaczerpniętych z marksizmu, będzie szukał programu swego rozwoju, prędzej czy później musi ulec innym. W programach nowych organizacyj, mających za swe zadanie **przebudowę nowoczesnego państwa, opartego na zasadach rozwoju możliwie największej ilości komórek-jednostek**, rozwiązanie powyższych zagadnień musi stanowić **naczelne zadanie.**

Bezwątpienia wszelkie najnowsze prądy społeczne, nurtujące w Polsce, za mało zajmują się tem zagadnieniem, dlatego też prądy takie nie mogą nabrać na sile, dlatego cienie zmarłych organizacyj politycznych jeszcze zaciemniają drogę narodowi polskiemu ku prawdziwemu jego rozwojowi.

Dr. Jan Boryna.

Lotniczka spadła z nieba na polach w Dolnych Strzelcach.

(kj) Znana sportsmenka poznańska **p. Modlibowska, członkini Aeroklubu Wielkopolskiego odbywała na swej sportowej awjonetce eskapadę powietrzną nad Pomorzem.** Towarzyszył jej w charakterze obserwatora p. Gruszczyński, również z Poznania. Na skutek defektu motoru **awjonetka lądowała wczoraj przymusowo w dolnych Strzelcach na polach pod Fordonem.** Przymusowe lądowanie odbyło się bez żadnych przeszkód. Na miejsce wypadku wyjechała **ekspedycja ratunkowa z lotniska w Bydgoszczy**, która maszynę rozmontowała i przewiozła samolot do hangaru w Bydgoszczy, gdzie defekt zostanie usunięty.

Masaryk otrzymał 327 głosów

w tem wszystkie głosy polskie.

Komuniści i hitlerowcy oddali kartki białe.

Praga, 24. 5. (PAT). W wyborach prezydenta republiki wzięło udział 420 członków zgromadzenia narodowego z których głosowało 418. **Prezydent Masaryk otrzymał 327 głosów**, białych kartek oddano 53. Z chwilą ogłoszenia wyniku, wszyscy obecni na sali powstali i długotrwałemi oklaskami powitali nowowybranego prezydenta.

Prezydent złożył przepisane konstytucją **ślubowanie.** Artylerja dała 21 strzałów.

W południe prezydent Masaryk w towarzystwie premjera **przejechał przez ulice Pragi, witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy publiczności**, zebranej wzdłuż ulic.

Podkreślić należy, że według konstytucji czechosłowackiej, niedopuszczalny jest ponowny wybór prezydenta republiki. Prawo wyboru dożywotniego przyznano jedynie Masarykowi.

Młode Niemcy zatkają

popsujom gębę.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 25. 5. Wczoraj wieczorem szef wydziału prasowego Hitler-Jugend wygłosił w radjo przemówienie przeciwko reakcjonistom, popsujom i lamentownikom. W przemówieniu swem napadł on niesłychanie ostro na koła liberalne mieszczaństwa, które narzeka i tęskni do dawnych liberalniejszych czasów. Opierając się na twierdzeniu min. Goebbelsa, że młodzież wobec historji ma zawsze rację, oświadczył mówca imieniem młodzieży, że „nasza cierpliwość się kończy i że albo będziesz reakcjonisto i lamentowniku cicho i pracował, albo młode Niemcy zatkają ci gębę". Następnie zwrócił się przeciwko Stahlhelmowi, oświadczając, że stary żołnierz wojny nie ma dlatego zrozumienia, ponieważ pozą SA i Kyffhäuserbundem niema urządzeń, przez któreby mógł nawiązać łączność z pokoleniem powojennem. **S.S.**

Bokserzy polscy zasłużyli

na lepszy wynik.

Po katastrofalnej porażce w Chicago.

Chicago, 25. 5. (PAT.) Jak już wczoraj podaliśmy naszym Czytelnikom, w nocy z środy na czwartek według czasu europejskiego **odbył się w Chicago mecz bokserski Stany Zjednoczone—Polska.** Mecz odbył się na stadjonie chicagoskim i zgromadził 25.000 widzów, przytem połowę publiczności stanowili miejscowi Polacy. Spotkanie zakończyło się **porażką naszej reprezentacji, która przegrała w wysokim stosunku 2:14.**

Poszczególne wyniki: waga musza **Rolholz pokonał zdecydowanie chicagoskiego boksera Patsy Urso na punkty.** Waga kogucia: **Rogalski przegrał na punkty do Troy Baliniego.** Waga piórkowa: **Kajnar pokonany został na punkty** przez Alfreda Bettlow. Waga lekka: **Sipiński przegrał** na punkty do Phil Kenneally. Waga półśrednia: **Misiurewicz przegrał** do Farrara. Waga średnia: **Majchrzycki uległ** na punkty Fred Caserio. Waga półciężka: **Karpiński został zwyciężony** przez Ario Soldati. Waga ciężka: **Pilat przegrał** na punkty do Otis Thomasa.

Wynik meczu spotkał się **z poważnemi zastrzeżeniami ze strony publiczności, która** jest w Ameryce świetnym znawcą boksu, a która kwestjonowała głośno niektóre decyzje sędziów w poszczególnych walkach. **Karpiński i Misiurewicz byli bokserami lepszymi od swoich przeciwników i zademonstrowali boks wyższej klasy.** W pozostałych natomiast walkach Polacy byli wyraźnie słabsi, jednak wszyscy walczyli do końca z uporem i odwagą, która wywołała wśród publiczności entuzjazm i sympatję.

Naogół przeważa technika była po stronie bokserów amerykańskich.

Prasa amerykańska wyraża się z uznaniem o polskich pięściarzach. „Chicago Tribune" zwraca uwagę, **że w drużynie amerykańskiej startowało kilku mistrzów Ameryki.** Reprezentacja Stanów Zj. reprezentowała boks najwyższej na terenie amerykańskim klasy.

Dramat małżeński.

Wilno. Na cmentarzu Rossa wydarzył się krwawy dramat małżeński. **Student uniwersytetu Stefana Batorego, Piotr Michałowski strzelił kilkakrotnie do swej żony, raniąc ją ciężko, poczem sam popełnił samobójstwo.**

Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę zabójstwa do szpitala w stanie beznadziejnym. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa były nieporozumienia rodzinne, trwające od dłuższego czasu. Ostatnio Michałowscy nie żyli ze sobą.

— **Na Wołyniu we wsi Zwiniacze wyorano** wraz z garnkiem glinianym 137 monet srebrnych i 617 monet miedzianych, pochodzących z roku 1626—1627.

— **Został zapoczątkowany wywóz tłuszczu** gęślego do Palestyny.

— **We wsi Ostrów w powiecie pińskim spa**lilo się 25 domów i 131 budynków gospodarczych. W płomieniach zginął 1 mężczyzna, a 2 inne osoby zostały ciężko poparzone.

Z KRAJU.

Nóż w sercu biletera. Po zabawie wiejskiej we wsi Grabówka pod Częstochową doszło do strasznej zbrodni. Stanisław Ryzner z Częstochowy, niewpuszczony na zabawę, ponieważ nie miał biletu, wsadził nóż w serce 17-letniego mieszkańca Grabówki Kazimierza Dądeli, który go nie chciał wpuścić na salę. Morderca i jego wspólników aresztowano.

Chciał wysadzić żonę w powietrze. W niezwykły sposób chciał pozbawić życia swoją żonę rolnik Franciszek Staninek, zamieszkały w majątku Woleń pod Kaliszem. Po nieudałej próbie otrucia jej podłożył w czasie snu żony pod głowę kobiety spreparowaną przez siebie bombę. Wskutek wybuchu żona zbrodniarza Antonina Staniukowa została w straszliwy sposób rozszarpana. Aresztowany zbrodniarz nie przyznaje się do winy.

Członkowie niemieckich organizacyj w Woźnikach w pow. lublinieckim w czasie awantury ulicznej rzucili się na policjantów, pobili ich i skopali. Awanturnikami okazali się po aresztowaniu bezbotni renegaci Ignacy Działoch, Karol Orderko i Wilhelm Rogkosz.

—::—

Udatna próba.

Moskwa, 25. 5. (PAT). „Pociąg powietrzny" wylądował w miejscowości Koktebel na Krymie przebywszy 1279 km. W ciągu 8 godz. 41 min. lądowano w Orle, Charkowie i Zaprożu. Pogoda w czasie całego przelotu była burzliwa.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejewskiej w Paryżu.

Paryż. (PAT.) W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji **Jędrzejewska odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Włoszkę Luzatti 6:4, 6:3!**

Kto miał szczęście?

Miljonowa wygrana padła w Łodzi.

Warszawa, 25. 5. Jak już wczoraj doniesliśmy, główna wygrana 29-ej polskiej loterji państwowej — **1 miljon złotych — padła na numer 30290.**

Wielka wygrana padła w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 108, w kolekturze 972 Zespołu pracy agentów handlowych.

Na szczęśliwy miljon składają się cztery ćwiartki:

P. Wasiakowej Wandy, pracownicy szpitala im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi, p. Marji B., pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, p. K., pracownika Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta" w Łodzi, p. St. P., urzędnika oddziału Banku Polskiego w Łodzi.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w piętnastym dniu ciągnienia 4-tej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

Miljon złotych na nr. 30290.

10.000 zł. Nr. 2103 161754.

2.000 zł. Nr. 897 22403 32472 32822 36715 44581 95315 97927 130878 140135 143786 147118 150980 152268 168318.

1,000 zł. Nr. 2979 8035 17612 20476 26457 26857 29040 29892 43930 54059 56323 58554 60265 60994 61124 69144 70768 71695 72680 74233 91622 93422 94073 96682 100877 110843 114867 123391 125653 126578 129713 135077 138169 139092 141864 163008 163144.

Ciągnienie popołudniowe:

Wygrane pocieszenia po 2.500 zł.

174 970 1088 140 960 2614 3680 764 4426 5326 6505 812 7515 630 8115 386 9621 95 10119 636 12143 13709 18343 835 19455 852 20853 21456 534 22003 374 24049 154 296 25382 26019 296 453 763 27374 823 76 28261 29392 701 30695 32139 296 452 602 33974 34438 35315 36350 37029.

38456 947 39207 40121 41145 922 66 42031 128 38 238 433 636 762 43532 44384 622 733 853 45059 153 499 888 46301 431 47117 768 848 48156 411 23 49940 51290 52052 274 928 53359 55444 56428 507 686 57405 58245 524 59299 555 60182 325 584 744 61218 62185 63379 64095 526 630 69101 92 70016 427 754 890 95 71269 309 563 73590 74387 468 75275.

77112 518 65 997 79007 33 232 355 474 652 80328 81238 82842 935 83217 716 85803 87270 654 88517 89275 932 90196 549 91149 225 976 92775 897 93049 153 95387 460 583 84 611 96913 97308 417 513 886 98318 436 100074 779 102015 52 400 45 872 103314 464 985 104572 105164 106872 107817 77 956 108353 842 109897 905 110019 184 805 111191 719 112070 722 924 113266 671 862 72.

114538 601 978 116046 208 370 426 86 117027 176 118266 422 546 119163 321 923 120725 822 46 212569 663 122349 93 779 956 123894 124605 126555 127238 128417 572 784 129199 486 752 130396 568 86 131676 133544 702 135995 136210 62 137417 585 968 138228 408 996 139824 140644 819 35 141609 75 705 142092 144898 146289 147064 503 50 148344 49 149364 889.

153050 898 154327 455 880 902 155861 156044 522 602 157777 90 158832 159070 160011 664 718 161244 825 162439 902 21 163255 164191 205 804 165252 324 496 166445 167968 168495 732.

List z Rzymu.

Ustrój korporacyjny we Włoszech.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Rzym, w maju.

Nowootwarty parlament włoski, składający się zresztą wyłącznie z reprezentantów partji rządzącej; według swojej własnej deklaracji jedno tylko ma zadanie: **uchwalić zmianę ustroju „reprezentatywnego" Włoch na ustrój korporatywny.** Jest to ostatnia legislatura włoska a zarazem pierwszy europejski parlament, który wśród entuzjazmu uchwali koniec parlamentaryzmu na półwyspie apenińskim.

Jak się będzie przedstawiała nowa ustawa zasadnicza Włoch? Projekty nowej konstytucji trzyma się w tajemnicy. Na temat ustroju korporacyjnego zadrukowano stosy papieru, **jednakowoż krytyka czynnika decydującego wypadła ujemnie.** Niełaska szeregu uczonych, którzy bądź to w zakresie ekonomji, bądź też demografji starali się utrafić w myśl Il Duce, **jest wymownem stwierdzeniem tych trudności, na jakie napotyka zrealizowanie planów całkowitej reorganizacji państwa włoskiego.**

W ostatnich czasach opublikowano program, wypracowany przez Centralny Komitet Korporacyjny. Ze względu na oficjalne poparcie, z jakiem się spotkał ten plan ze strony kół rządowych, można z wielką dozą prawdopodobności przypuszczać, że stanie się on podstawą projektu, jaki rząd przedstawi do zatwierdzenia swemu parlamentowi. Jednakowoż odrazu zaznaczyć musimy, że projekt ten posiada wielkie luki; tak naprzykład najważniejszy artykuł, tyczący się kwestji określenia funkcji nowej władzy ustawodawczej, jaką ma być t. zw. „parlament korporacyjny" — ogranicza się jedynie do stwierdzenia zamiany reprezentacji parlamentarnej na korporatywną. Jakie funkcje będzie miała ta nowa Izba, na jakiej zasadzie będzie kooptowała swych członków, dokąd będą sięgały jej przywileje i zakres działania, nie wiadomo.

Wyżej wzmiankowany projekt przebudowy ustroju określa jedynie główne zarysy przyszłego państwa.

Przedewszystkiem ulegnie radykalnej zmianie dotychczasowy system gospodarki liberalnej. Całe życie gospodarcze Włoch **zostaje podporządkowane 22 operacjom,** obejmującym wszystko, co składa się na pojęcie produkcji włoskiej. **Te 22 korporacje dzielę się na trzy zasadnicze grupy: przemysłu, handlu i rolnictwa.**

Grupa przemysłu ma obejmować przemysł metalurgiczny, mechaniczny, chemiczny, budowlany, prasowy, wodny, gazowy, szklany i ceramiczny.

Grupa handlowa składa się z działów, reprezentujących zawody: w skład niej wchodzą wszystkie organizacje zawodów wolnych, jak np. artystyczne, lekarskie, adwokackie itd., prócz tego wszystkie organizacje zbiorowe, to jest banki, instytucje kredytowe, ubezpieczenia itd., a dalej komunikacje lądowe, morskie i powietrzne, tudzież wszystko, co podlega pojęciu widowisk publicznych.

Do rolniczej grupy kooperacji należą działy, obejmujące produkcję oliwy, zbóż, trzciny cukrowej, owoców, tudzież cały przemysł przetwórczy, zarówno zwierzęcy jak i roślinny (gospodarstwa rybne, przemysł drzewny i tkacki.

Organizacja administracyjna każdej korporacji będzie uzależniona od rządu: **przewodniczącego każdej korporacji naznacza prezydent ministrów, jego zastępcą mianuje Sekretarza Partji Faszystowskiej. Prócz tego rząd będzie miał prawo wyznaczenia poszczególnych delegatów administracyjnych celem kontroli i współpracy.**

Sama działalność poszczególnych korporacyj polegać ma na współpracy pracowników i pracodawców, przyczem zaznacza się, że żadna grupa nie może być majoryzowana przez drugą. Przewodniczący poszczególnych korporacyj tworzą Radę Korporacyjną. Z pośród jakich czynników ma się wyłonić ów „parlament korporacyjny" niewiadomo.

Jest ogólny zarys projektu do którego dalsze komentarze są niezbędne i prawdopodobnie nastąpią. Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że całe życie gospodarcze Włoch będzie uzależnione nietyle od racjonalnego funkcjonowania poszczególnych korporacyj, ile od wpływu czynników rządowych. Jest on olbrzymi, gdyż wbrew pierwotnemu planowi, naczelne stanowiska w poszczególnych korporacjach **nie są wybieralne ale zarówno prezesi jak i wiceprezesi są wyznaczeni przez rząd i partję faszystowską, co zresztą wychodzi na jedno.** Prócz tego kontrola rządowa jest każdej chwili możliwa i to w jak najszerszym zakresie. Podporządkowanie jej jurysdykcji we wszystkich sprawach korporacyj — przeistacza władzę wykonawczą w czynnik o rozstrzygających i nieograniczonych kompetencjach. W porównaniu do istniejącego stanu rzeczy, w którym zresztą i tak parlament, składający się wyłącznie z ludzi, delegowanych przez rząd, nie miał żadnego znaczenia, **będzie to jeszcze dalszy krok w kierunku ugruntowania wszechmocy państwa i całkowitej centralizacji życia włoskiego.**

Zaznaczyć przytem trzeba, że ogólne, dotychczas znane zarysy projektu przebudowy ustroju Włoch — odbiegają daleko od zasad, wyrażonych w encyklice „Quadragesimo anno". Główną różnicę stanowi tu ogromna, jak najdalej idąca ingerencja państwa, przewidywana w projekcie włoskim, gdzie korporacje nabierają wszelkich cech gospodarczych agend państwowych. Nie można żadną miarą uważać tego za objaw korzystny. Przeciwnie, odnosi się raczej wrażenie, że rację mają te głosy od państwa i rządu nietylko pod względem politycznym ale nawet i gospodarczym.

M. A. Comba.

Sielanka rewolucyjna w Bułgarji.



Znane było powiedzonko socjalisty Bebla w dawniejszym parlamencie niemieckim: „Mit Belagerungszustand kann jeder Esel regieren". Do absurdu doprowadzili swoją najnowszą bezkrwawą rewolucją — Bułgarzy. Wojsko i policja zakazała ludności cywilnej wychodzić wogóle na ulicę. Z pod nakazu tego wyłamały się kobiety, śpiesząc po chleb i bułki do piekarzy. Głód był silniejszy od niemądrych zakazów! Kobietom śpieszącym po zakupy towarzyszyli roześmiani żołnierze.

B. premjer Jędrzejewicz wróci do pracy sejmowej.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) Jedno z pism stołecznych donosi, że były premjer p. Jędrzejewicz powrócić ma do pracy organizacyjnej w klubie bloku B. B. W. R. Zajmie on stanowisko wiceprezesa, poprzednio już piastowane.

Tragiczna śmierć uczonej.

W Paryżu zmarła tragiczną śmiercią z powodu zatrucia się gazem świetlnym Eugenja z Kucnerów Sokolnicka, która od wielu lat zamieszkiwała w Paryżu, zajmując się psychoanalizą. Sokolnicka ogłosiła na ten temat kilka prac naukowych.

Szczęśliwy skok z pociągu.

Częstochowa. Na stacji Błeszno pod Częstochową wyskoczył z jadącego pociągu pośpiesznego pewien żołnierz i zdawało się, że nogi jego dostały się pod koła. Tymczasem okazało się, iż żołnierz ten **postradał jedynie obcasy obuwia.**

Olga Wolbryk. (26.

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

W najbliższą niedzielę po otrzymaniu listu udał się do księżny. Wręczył swą kartę wizytową chłopcu obsługującemu windę, a ten podał ją starszej zażywnej kobiecie, która wyszła właśnie na korytarz, zasłany dywanem. Twardą francuszczyzną o wybitnym akcencie rosyjskim oświadczyła: — Państwo mają właśnie wyjechać na przechadzkę. Auto już czeka. Nie wiem, czy księżna zechce pana przyjąć... Jaka godność?

— Fiodor Skot-Streborn. Moja matka hrabina Streborn...

— Ach tak... w takim razie...

W tejże chwili niecierpliwie otworzono drzwi z wewnątrz, a w jasnem świetle jesiennem, które zalało bogate umeblowany, banalny salon, zarysowała się przysadkowata postać damy, niecierpliwie zawiązającej zielony welon dokoła rudawych w loczki ufryzowanych włosów.

— Katjerina, co tam znowu? Gość...? Kto taki? Streborn? Który Streborn? Hrabia?... Młody, powiadasz...? Ach tak, więc syn... Proszę... proszę wejść.

Zniecierpliwiony ton znikł odrazu i przybrał brzmienie niemal macierzyńskiej czułości, gdy przemówiła:

— Hrabia Fedja... nieprawdaż? Oczywiście. Wykapany obraz rodziców. To znaczy... ojca, nieprawdaż? Bo matka... Mówiono o niej, jako o najbardziej uroczej blondynie na carskim dworze... Ale ja mówię i mówię, a wcale panu jeszcze nie powiedziałam, jak się cieszę, że pan przyszedł... Służył pan zapewne pod sztandarem Anglji...? A w którym hotelu pan mieszka? Może się pan przyłączy do naszego towarzystwa i razem zjemy śniadanie w doskonałej restauracji. W zeszłym tygodniu ja wydałam obiad rosyjski à la paysanne. Kapuśniak, pierogi z grzybami, kasza tatarczana ze śmietaną... Tylko dziesięć osób... biednych emigrantów jak my... Warto było widzieć te uszczęśliwione twarze. Niema to jak ojczyzna...!

Na dźwięk sygnału szofera księżna drgnęła.

— Widzi pan, jakie mam nerwy... Nie mam sił znosić dłużej tych wszystkich wstrząśnień. A mój biedny mąż... poprostu ruina. Dniem i nocą lękam się o jego życie. A przytem zrobił się taki niecierpliwy, taki rozdrażniony. Proszę zejść ze mną... niech go pan przywita... Będzie bardzo rad. Matka pańska musi go też odwiedzić... biednego męczennika... Ubóstwia piękne kobiety... jeszcze teraz.

Zeszli ze schodów w chwili, gdy kamerdyner podniósł księcia z wyścielonego fotelu na kółkach i usadowił w aucie. Rasowa głowa starca, której rzadka broda nadawala pozór dostojności.

— Co to jest, Anno Aleksandrówno, gdzie dzieci? Jak długo mam czekać na was? Ach, młody hrabia Streborn? Dzień dobry... witam...! Cóż u rodziców? Zdrowi? To pięknie. Proszę się nie gniewać, ale musze łyknąć trochę powietrza... Zajdź pan do nas wieczorem na partyjkę wista... Jedyna przyjemność, jaka mi jeszcze pozostała.

Niecierpliwie stuknął laską. — Więc co, przyjdą dziś, czy nie przyjdą?

W tejże chwili Ira Yurow przebiegła koło auta, ze zmierzwionym włosem, wymachując rakietą.

— Zaraz przyjdę... Koka także... Dwie minutki.

— Śliczne wychowanie! Winszuję, Anno Aleksandrówno. Młodzieńcze, czy pan także pozwala czekać swoim rodzicom? Jestem pewny, że nie. Takie następstwa sprowadza to rosyjskie małpie zaślepienie w dzieciach, no i wychowanie przez guwernantkę. W waszej rodzinie jest jakaś przymieszka krwi niemieckiej czy inflanckiej — nieprawdaż? Całkiem inne metody... Gdzie pan mieszka?

Teraz dopiero Fiodor mógł dojść do słowa. Rodzice są w Rosji. Ojciec pozostał na wsi, a matka mimo rewolucji, pojechała do niego...

Usłyszawszy tę wiadomość, księżna omal nie stoczyła się ze stopni powozu.

— Na miłość Boga... na miłość Boga... Jak można...! Przecież nie przystał chyba do bolszewików?... Jechać teraz do Rosji... toż to samobójstwo.

— Pojechała do męża — skorygował książę, gniewnie stukając laską. — Zdarzają się jeszcze takie kobiety! Nie byłbym przypuszczał...

Księżna rozczulona ujęła rękę Fiodora.

— Hrabio Fedjo... Proszę, niech się pan czuje w naszym domu jak u siebie. Codziennie o czwartej popołudniu samowar u nas nastawiony. Niech pan przychodzi często... codziennie...

A głośno zawołała: — Iroczka!... Koka... pośpieszcież się! I szybko przedstawiła: Hrabia Fiodor Skot-Streborn, hrabia Mikołaj Woronow, narzeczony Iry... Iroszka... dobrze zapięłaś brylantową broszkę? Dar zaręczynowy od Koka... cudne kamienie... nieprawdaż? A przytem tak tanio kupione...! Inaczej, byłabym go wybeształa, bo w dzisiejszych czasach należy się powstrzymywać od takich zbytków.

— Przeciwnie, klejnoty są dziś najpewniejszą lokatą kapitału — z bladym uśmiechem przerwał hrabia Koka, pomagając narzeczonej wsiąść. Jego lekko zaczerwieniona twarz powlekła się raptowną bladością. Ale Streborn widocznie go nie poznał. W petersburskiej szkole kadeckiej poczuł raz pięści tatarskiego hrabiątka, gdy rzucił mu w twarz nazwisko jego dziadka w formie obelgi. Głupi żart młokosa, ale tamten wziął to całkiem tragicznie. Streborni uchodzili wogóle za idealistów, a Fedja miał w spojrzeniu coś fanatycznego... Mikołaj Woronow lekceważył natomiast tak idealistów jak fanatyków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żyletką rozcinał kobietom suknie.

Karygodne wybryki kokainisty w tramwajach.

Warszawa. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu wpływały do policji skargi na jakiegoś zboczeńca, który przecinał żyletką kobietom suknie. Zboczeniec grasował zazwyczaj w tramwajach, w parkach, a nawet na ulicy. Schwytanie tajemniczego osobnika natrafiało na trudności, gdyż czynów swych dokonywał z niezwykłą wprawą, natychmiast ulatniając się.

Ostatnio dopiero powinęła mu się noga i schwytano go na gorącym uczynku w tramwaju linji 0. Działo się to o godz. 8 wieczorem. Do stojącej na przednim pomoście p. Wandy Rychleckiej zbliżył się jakiś osobnik. W kilka chwil później p. Rychlecka poczuła dotkliwy ból. Okazało się, że zboczeniec tym razem zbyt mocno pociągnął żyletką, przeciął suknię i zaczął krajać ciało. Na krzyk p. Rychleckiej pasażerowie zatrzymali przestępcę i oddali w ręce policji.

W komisarjacie zatrzymany podał się za znanego aktora filmowego Douglasa Fairbanksa. Okazało się, że nie zdawał on sobie sprawy z tego co mówi, gdyż był zamroczony wskutek zażycia kokainy. Przekazano go wobec tego do szpitala, gdzie ustalono jego personalja. Jest to były urzędnik Ignacy Kwiatkowski. Po odzyskaniu przytomności oświadczył, że nic nie wie o dokonanym czynie, że nigdy nie napastował kobiet i że jeśli wydarzył mu się taki wypadek, to jedynie pod wpływem zamroczenia „białą trucizną“. Sprawą tą zajął się prokurator sądu okręgowego, który poweźmie decyzję, czy Kwiatkowskiego przekazać do szpitala Jana Bożego, czy też osadzić go w więzieniu za te niezwykłe praktyki.

—::—

Żona kolejarza uciekła z żydem.

Starozakonnemu grozi straszna klątwa rabina.

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.). Żona maszynisty kolejowego niejaka Łuczyńska zakochała się w starozakonnym, człowieku żonatym, który jest ojcem sześciorga dzieci. Zakochana para wyjechała w niewiadomym kierunku. Stroskany mąż zgłosił się do rabina z prośbą, aby ten nakłonił żyda do porzucenia jego żony, której zresztą wszystko przebacza. Żyd Lipski wezwany będzie do rabinatu i pod grozbą „cheirem“ zmuszony będzie do zerwania z chrześcijanką.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA“. Największy film historyczny pt. **„Henryk VIII i jego 7 żon“** oraz kolorowa kreskówka pt. **„Opowieść lasu“.**

„MORSKIE OKO“. Najweselsze widowisko filmowe p. t. **„Tańcząca Wenus“,** wspaniałą wystawa. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

„CZARODZIEJKA“. Znakomity film polski pt. **„Kocha, lubi, szanuje“.** W rolach głównych Loda Halama, Bodo, Walter. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

TOW. LUDOWE „JEDNOŚĆ“ W GDAŃSKU obchodzi 3 czerwca 50-tą rocznicę założenia.

Rano o godz. 9.30 na intencję jubilatów odprawi się nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla. W południe odbędzie się uroczysta akademia w „Café Bischofshöhe“ (Am Bischofsberg). Przemówienie okolicznościowe wygłosi ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina. Po południu koncert w ogrodzie ze współudziałem chóru męskiego „Moniuszko“.

MONTAŻ NOWYCH DŹWIGÓW.

Na nabrzeżu Francuskiem przy magazynie „Aukcji Owocowych“ rozpoczęto montaż 2 nowych dźwigów półportalowych. Dźwigi te przeznaczone są dla obsługi wyżej wymienionego nabrzeża i oddane zostaną do użytku w połowie lipca br.

„Wieczór majowy“ dzieci Apollina.

Zaciszny, przytulony do lesistego wzgórza witomińskiego przybytek regionalnej sztuki pomorskiej prof. Szczeblewskiego przemienił się na czarowne altanki, stworzone z prawdziwem poczuciem artystycznem przez dwie młode urocze córy Apollina, Jadzię Woźnicką i Inge Borchsenius.

W altankach tych, sui generis Parnasie, miało się odbyć pierwsze spotkanie i zbliżenie się młodych adeptów, i adeptek sztuki z gdyńskiemi mecenasami i profesorami, aby pierwszym dać dowód, że warto się nimi opiekować, drugich zaś więcej zainteresować tym przybytkiem sztuki i jej pracami.

Cel został w całości osiągnięty. „Wieczór majowy“ był uroczą bajką, która w najmilszym nastroju familijnym przeżywało liczne grono zaproszonych przez uprzejmego i gorącego mistrza prof. Szczeblewskiego przyjaciół szkoły ze wszystkich sfer.

W tym wyczarowanym zakątku muz każdy znalazł swoje bożyszcze, przed którym mógł celebrować swe obrzędy. Na górze z zapałem adorowano terpsychorę według starego i nowego rytuału (obok walców i oberków rozbrzmiewały tanga i foxtroty) w takt dźwięków zespołu kwartetowego marynarki wojennej, przyczem w antraktach i Erosowi tu i owdzie palono kadzidła, na dole zaś królował niepodzielnie, jeśli nie swawolnie „Bachus“ z satelitami.

Nie zbrakło tylko upustu dla swej pasji zwolenniczy „zielonego mostu“ (bridge'a) i innych pokerów czy labetów.

Mamy nadzieję, że wobec niezapomnianych wrażeń, wywołanych całkiem swoistym nastrojem „majowego wieczoru“ i cudowny miesiąc tóż — czerwiec nie zostanie pokrzywdzony, gdyż i jemu należy się pokłon w noc Świętojańską.

POWRÓT „KOŚCIUSZKI“.

Statek „Kościuszko“ wiezie na pokładzie 358 pasażerów, 73 worki poczty i 300 ton towarów. Na pokładzie statku jadą następujące wycieczki: 1) Związku Podhalan, 2) wycieczka z Erie (Pensylwanji) i 3) wycieczka słowacka oraz następujące wybitne osobistości: Zygfryd Englisch, wicekonsul z New Yorku, konsul Józef Marlewski z żoną z Montrealu i Emanuel Pollak, korespondent pisma „Russky Golos“.

Przyjazd statku oczekiwany jest w Gdyni dnia 29. bm.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni wysłała 30 dzieci do Ciechocinka. W czerwcu będzie wysłana druga partja dzieci w liczbie dwudziestu. Nadto utrzymuje Ubezpieczalnia stale pięcioro dzieci przez rok w Kiekrzu, dokąd wyjeżdżają dzieci co miesiąc. W maju i czerwcu liczbę dzieci pomieszczonych w Kiekrzu podniesiono do dziesięciu.

W Iwoniczu przebywa w sanatorum „Excelsior“ stale jeden pacjent, leczący się na reumatyzm, bądź też dziecko, leczące się na skrofuły.

Dane powyższe podajemy do ogólnej wiadomości, by zwrócić uwagę zainteresowanych na możliwości, jakiemi rozporządza Ubezpieczalnia.

Z pobytu p. wojewody w Gdyni.

Główną uwagę w czasie obecnego pobytu w Gdyni poświęcił p. wojewoda inwestycjom miejskim, a przedewszystkiem akcji **Towarzystwa Budowy Osiedli.**

Całe popołudnie pierwszego dnia pobytu poświęcił up. wojewoda na obejrzenie **wykonanych już budowli** przez T. B. O. **w Witominie i na Redłowie.**

Na Witominie, które posiada w większości **zabudowania drewniane** i zamieszkane jest przeważnie przez klasę pracującą, p. wojewoda informował się bezpośrednio o kosztach budowy, sposobie amortyzacji i rentowności, jak również o stopniu wartości użytkowej budynków. Przy tej sposobności wysłuchał też życzenia i zażalenia właścicieli domków, z powodu pewnych usterek i braków, mających ujemny wpływ na użytkowanie tych domków.

Z takiem samem zainteresowaniem obejrzał teżp wojewoda **osiedle pracowników umysłowych na Redłowie,** będące obecnie na wykończeniu.

Z Redłowa udał się potem do **Orłowa,** gdzie zainteresował się poczynionemi przygotowaniami dla otwarcia sezonu, a między innemi **zwiedził plażę,** obejrzał **inwestycje drogowe,** oraz okazał wielkie zainteresowanie dla programu prac i zamierzeń na czas najbliższy tamtejszego sołectwa.

W drodze powrotnej z Orłowa zainteresował się p. wojewoda postępem prac przy budowie **bulwaru** koło Polskiej Riwiery na terenach Tow. Opieki nad Dziećmi.

Odbyła się też konferencja z udziałem starosty morskiego p. Wendorffa, w sprawie uzgodnienia pewnych poczynań w zakresie turystyki i komunikacji, zazębiających się z poczynaniami Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Po obiedzie p. wojewoda wyruszył w powrotną drogę do Torunia, przez Tczew, Gniew i Chełmno.

Zaburzenia w Cieszynie.

(PAT). Dnia 23 bm. w Cieszynie w godzinach wieczornych grupa wyrostków **wybiła szyby w kilkunastu domach żydowskich.** M. in. wybito szyby w internacie młodzieży żydowskiej w Cieszynie—Borku. Organa policji likwidując zajście, **zatrzymały kilkunastu sprawców** wybicia szyb i odprowadziły ich do komisarjatu policji. Zgromadzony **tłum, przyjąwszy agresywną postawę, domagał się zwolnienia zatrzymanych.** Policja po wezwaniu do rozejścia **rozproszyła zebranych,** przywracając całkowity spokój.

Z polecenia władz prokuratorskich prowadzących śledztwo w tej sprawie aresztowano **14 prowodyrów** zajścia.

—::—

Inwalida mści swoją krzywdę.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) Krwawy dramat małżeński rozegrał się w mieszkaniu inwalidy wojennego Konszczyka. Mieszkał on jako sublokator u szewca Grabińskiego, który nawiązał bliższe stosunki z jego żoną. Działo się to wszystko jawnie w obecności nieszczęsnego małżonka. Ponieważ groźby i prośby nie pomagały, inwalida postanowił zemścić się. W rannych godzinach, gdy Grabiński spał jeszcze, Konszczyk uzbroił się w rewolwer szewca i strzelił do Grabińskiego kilkakrotnie, raniąc go niebezpiecznie. Chciał też zastrzelić swoją żonę, ale rewolwer się zaciął. Po dokonaniu usiłowanego zabójstwa sam zgłosił się do komisarjatu policji i kazał się aresztować.

Drobne wiadomości.

— **Szwedzka eskadra lotnicza udaje się z wizytą do Gdyni.** Opuszcza Karlskronę 28 maja i zabawi w Polsce 6 dni. Eskadra składa się z sześciu samolotów.

— **Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi** uzyskali pozwolenie władz sowieckich do przelotu ponad terytorjum Rosji podczas nowej próby pobicia rekordu długości lotu bez lądowania na trasie Paryż—Mandżurja.

— **W bawarskiej miejscowości Beringsdorf** samochód ciężarowy, wiozący szturmowców, uległ katastrofie. 4 zabitych, kilkunastu ciężko rannych.

— **Lotniczka nowozelandzka Batten** pobiła o 4½ dnia rekord pani Mollyson, która przeleciała z Londynu do Australji w r. 1930 w 19 i pół dnia.

— **Specjalny wysłannik Roosevelta,** reporter amerykańskich Child, wyjechał do Polski.

— **Pastwą pożaru padła w Pińszczyźnie historyczna wieś Ostróg,** zamieszkała przez szlachtę zaściankową. Pożar ogarnął 45 gospodarstw.

— **Za zaległe podatki** „opisano“ księcia Pszczyńskiemu 7 żubrów. Egzekutorzy oszacowali je po 5000 zł za sztukę.

— **W okolicy miasta Brody** w czasie rozbierania znalezionego granatu z czasów wojny wskutek nagłego wybuchu pocisku poniosło śmierć na miejscu czterech młodych ludzi.

Wódz komunistów poznańskich aresztowany na Śląsku.

W tych dniach aresztowano w Bielsku na Śląsku komunistę Filipiaka, który był poszukiwany przez policję poznańską listami gończemi za prowadzenie akcji terorystyczno-wywrotowej w Poznaniu, w roku 1931. Był on wtedy przewódcą akcji komunistycznej w Poznaniu. Gdy władze śledcze wpadły na jego trop, udało się Filipiakowi zbiec i ukrywać przez trzy lata przed władzami.

Aresztowany w Bielsku, został przewieziony do Poznania i osadzony w areszcie śledczym.

Proces przeciw Filipiakowi odbędzie się w czerwcu.

ZMARLI

Ś. p. **Józef Koczorowski,** emer. prokurent banku w Poznaniu.

Ś. p. **Czesław Radzimiński,** b. dyrektor fabryki maszyn w Charkowie, zmarł w Poznaniu.

Bony inwestycyjne.

W dniu 24 maja 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 14993, 27671, 14000, 28502, 27440, 28020, 30517 we wszystkich dziesięciu serjach. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł za bon 25-złotowy.

Bóżnica spłonęła w Swarzędzu.

Podpalenie czy krótkie spięcie?

Poznań, 25. 5. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 3 po południu wybuchł w Swarzędzu groźny pożar. Okazało się, że płonie bóżnica żydowska, zbudowana z t. zw. muru pruskiego.

Do akcji ratunkowej przystąpiła miejscowa ochotnicza straż pożarna, a także wezwano straż ogniową z Poznania. Wezwanie straży pożarnej z Poznania było opóźnione. Przystąpiła ona do akcji ratunkowej o godz. 4-tej. Pomoc była spóźniona a akcja sama utrudniona z powodu braku wody.

Bóżnica zbudowana z lekkiego muru spłonęła doszczętnie.

Przyczyną pożaru mogło być podpalenie lub krótkie spięcie. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze śledcze.

Nowy wskrzesiciel zmarłych

Samobójstwa dla nauki. — Przywracanie życia zwierzętom — Doświadczenia na ludziach nie udały się.

Amerykańska opinja publiczna interesuje się obecnie żywo doświadczeniami słynnego doktora Roberta R. Cornitha (z uniwersytetu kalifornijskiego) — którego celem jest **wskrzeszanie zmarłych.** Lecz Amerykanie nie zadawalają się jedynie przyjmowaniem wiadomości o tych doświadczeniach z gazet.

Zgłaszają się sami do dr. Cornitha i **ofiarowują mu swoje usługi.** „Doświadczenia pańskie interesują mnie niezmiernie — pisze pewien młody człowiek — i sądzę, że są godne największego rozgłosu. Ponieważ zdobył pan już poważne rezultaty ze zwierzętami, musi pan teraz przejść do ludzi. Jeśliby pan zechciał przeprowadzić doświadczenie na mnie, **oddałbym panu chętnie do dyspozycji moją osobę.** Jestem niezawisły, sam, i **pragnę popełnić samobójstwo dla nauki.** Może pan poddać mnie doświadczeniu, jakie chce pan przeprowadzić, a muszę jeszcze dodatkowo zauważyć, że nie jestem wrażliwy na ból".

Inne listy, zwrócone do doktora Cornitha, były zredagowane w tym samym prawie tonie. Wśród sześciu kandydatów znajduje się jedna kobieta, która stawia jedynie jako warunek zupełną dyskrecję co do jej osoby.

Najciekawszym eksperymentem doktorą Cornitha jest niewątpliwie doświadczenie, dokonane w laboratorjum w Berkeley na foxterrierze. Psa zabito najpierw mieszaniną eteru i amoniaku. Gdy serce przestało bić, chirurg otworzył żyły zwierzęcia i zastrzyknął w nie roztczyn tlenu i adrenaliny, zmieszanej z ekstraktem wątroby i serum króliczego. Potem wpompował powietrze do płuc zwierzęcia, gdy jednocześnie asystenci masowali zwierzę, wykonując ruchy, potrzebne mu do oddychania. Wkrótce nastąpiły skurcze **i zwierzę zaczęło oddychać** po upływie 4 minut, najpierw nieregularnie, potem coraz normalniej. Przez 8 godzin i 13 minut **zwierzę wisiało między życiem a śmiercią.** Oddychało harczało, poruszało się. Wówczas dr. Cornith zdecydował się odżywiać je i w tym celu wstrzyknął mu roztczyn cukru z winogron. Jednak w przeciągu kilku minut krew zwierzęcia skrzepła i zwierzę umarło definitywnie. Inynm razem dr. Cornith przywrócił innemu zwierzęciu życie **na przeciąg 5 godzin.** Dr. Cornith nie ograniczył się do zwierząt, lecz próbował trzykrotnie **przywrócić życie istotom ludzkim,** nieżyjącym od kilku godzin. Udało mu się to dzięki wynalezionej przez niego specjalnej maśce tlenowej. Lecz doświadczenia te nie zostały uwieńczone sukcesem. Zdaje się również, że dr. Cornith nie przyjmuje propozycyj tych sześciu kandydatów do samobójstwą dla nauki.

Doświadczenia podobne nie są w Ameryce nowością. Pierwsze podobne próby czynił przed 30 laty doktor Jerzy Waszyngton Crile, który przywrócił życie psu na przeciąg 4 minut.

Rzucił kamieniem w twarz przechodnia.

Sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę osk. Maślanki, który swego czasu spowodował ciężkie okaleczenie twarzy u Kołodziejskiego. Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Kołodziejski w towarzystwie kolegów przechodził drogą publiczną obok ogrodu oskarżonego Maślanki, przyczem miał się wyrazić obelżywie pod adresem oskarżonego. W pewnym momencie chwycił Maślanka 1½ kg. kamień i rzucił nim w Kołodziejczaka, powodując wybicie dwóch zębów, naruszenie szczęki i pokaleczenie warg.

Sąd skazał Maślankę za spowodowanie trwałego zeszpecenia na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Tytułem powództwa cywilnego na zapłacenie poszkodowanemu 200 zł i kosztów.

Dostojnicy Kościoła na XIV zjeździe katolickim

w Pleszewie.

Obradujący w dniach 28 i 29 czerwca br. XIV zjazd katolicki w Pleszewie wzbudza żywe zainteresowanie wśród całego katolickiego społeczeństwa naszych archidiecezyj.

Z licznie napływającej korespondencji dotyczącej zjazdu, wnosić można, że napływ uczestników będzie ogromny.

Zjazd zaszczycą swą obecnością: J. Em. ks. Kardynał-Prymas Hlond, n. protektor oraz J. E ks. biskup Szlagowski z Warszawy.

Na dwóch zebraniach plenarnych wygłoszą referaty: p. wicekurator Ignacy Stein z Poznania n. t.: „Kościół katolicki z ustanowienia Chrystusowego nieomylnym nauczycielem prawdy Bożej", msgr. dr. Aleksander Żychliński, prof. arcyb. seminarjum duch. w Poznaniu: „Kościół katolicki strażnikiem i szafarzem łask odkupienia"; ks. Stanisław Wojsa, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku n. t.: „Kościół katolicki sprawuje z woli Pana Jezusa rząd dusz, ma troskę o ich odkupienie oraz obowiązek szerzyć Królestwo Boga żywego, a zwalczać bezbożnictwo".

Pozatem obraduje na zjeździe 10 sekcyj.

Społeczeństwo nasze nie pozostaje dla zjazdu obojętne. Przez swoją ofiarność na cele kongresu okazuje, że sprawy katolickie są dla niego drogie.

W sprawach zjazdu katolickiego w Pleszewie informuje biuro komitetu przy Archidiec. Lidze Katolickiej: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 III ptr. pokój 65 — konto P. K. O. 205.060. Tam też przyjmuje się ofiary na pokrycie kosztów zjazdu.

10-lecie 4 pułku lotniczego.

Jak już donosiliśmy, 4 pułk lotniczy w Toruniu obchodził 10-lecie swego istnienia. W przeddzień jubileuszu została odprawiona w kościele garnizonowym żałobna msza św. za poległych lotników, a wieczorem odbył się na lotnisku uroczysty apel poległych.

Dnia 23 bm. już od wczesnych godzin zaczęli przybywać przedstawiciele władz wojskowych, delegacje pułków ze sztandarami i zaproszeni goście. Na uroczystość tą przybył również J. E. ks. biskup polowy Gawlina oraz komendant garnizonu toruńskiego gen. Maksymowicz-Raczyński.

Przed hangarem ustawiono piękny ołtarz polowy, obok którego stały dwa samoloty pościgowe, będące symbolem polskiego lotnictwa wojskowego.

Uroczystą mszę św. celebrował J. E. ks. biskup polowy Gawlina, który w niezwykle serdecznych słowach przemówił do dowódcy ppłk. Kuśmińskiego, korpusu oficerskiego i żołnierzy 4 pułku lotniczego, który po to ma swoją siedzibę w grodzie nadwiślańskim, aby trzymał straż nad całością zachodnich granic naszej odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej.

Następnie w braterskim nastroju odbył się obiad żołnierski w hangarze eskadry treningowej, a wieczorem raut w salach kasyna oficerskiego. Całą uroczystość pułkową zakończyło przedstawienie w teatrze toruńskim w dniu 24 bm.

„Król" złodziei zbiegł

z kancelarji sędziego śledczego.

„Aleks wielki" znów na wolności.

W świecie przestępczym na terenie m. Torunia i okolicy wysunął się na czoło i zajął miejsce przywódcy głośny złodziej-recydywista Aleksander Leyer, którego pospolicie przezwano „Aleksem Wielkim". Wsławił się on ostatnio tem, że grasował w przebraniu kobiecem, wymykając się w ten sposób z rąk policji. „Tak długo w dzbanie wodę nosił, aż się ucho urwało" i sławny „Aleks" — „król" złodziei został zdemaskowany przez pewnego jegomościa, który spotkawszy go **w przebraniu kobiecem,** chciał „ją" pocałować. Otrzymany silny policzek od rzekomej niewiasty przekonał romantycznego chłopka, że w ten sposób kobieta nie może uderzyć. Zwierzył się ze swego spostrzeżenia policji i ta dopiero wówczas zdołała aresztować Leyera.

Osadzony w areszcie śledczym w Toruniu, „Aleks wielki" został przeprowadzony przez jednego z posterunkowych do sędziego śledczego. W pewnym momencie, gdy sędzia śledczy zajęty był przeglądaniem akt sprawy, „Aleks" nagle jednym ruchem wskoczył na parapet otwartego okna parterowego i bez trudu zsunął się na podwórze sądowe, skąd przez furtkę zbiegł w stronę placu Bankowego.

Wszczęto natychmiast alarm i zarządzono pościg, lecz niestety Leyer znikł bez śladu. Pomimo obstawienia wszystkich ulic patrolami policji i rozesłania za uciekinierem listów gończych „Aleks wielki" przepadł jak kamfora.

Dodać należy, że kiedy Leyer przebywał w swej melinie w Lubiczu i został pewnego dnia „nakryty" przez policję, ktoś z gapiów rzucił pod jego adresem ironiczną uwagę: „No, to i „Aleks wielki" nareszcie wpadł w ręce policji". Na to „król" złodziei odpowiedział, że przy pierwszej okazji znajdzie się na wolności. Przytem do policji skierował uwagę, że z ich rąk nie ucieknie.

I stało się. „Aleks wielki" słowa dotrzymał. Uciekł, ale nie z rąk policji. Wolał to uczynić u sędziego śledczego...

Ideologja harcerska niezmieniona.

Jak już donieśliśmy, w Wilnie odbył się XIV zjazd walny Harcerstwa Polskiego. Na marginesie zjazdu należy dodać, że zjazd uchwalił olbrzymią większością szereg wniosków, z podstawowym na czele, stwierdzającym, że uchwalony ostatnio, w myśl upoważnienia XIII zjazdu walnego, przez radę naczelną projekt statutu Z. H. P. w niczem nie narusza podstaw ideologji harcerskiej, natomiast znajduje się coraz bardziej formy organizacyjne harcerstwa. Tem samem zjazd w sposób zdecydowany przeciwstawił się próbom rozpowszechniania pogłosek rozsiewanych w celach politycznych, iż ideologja harcerska w nowym statucie została zmieniona.

Dla informacji dodać należy, że w nowym statucie umieszczono przyrzeczenie harcerskie w dotychczas obowiązującem brzmieniu: „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu", oraz tekst prawa harcerskiego. — Prawo i przyrzeczenie harcerskie, jak wiadomo, w całości wyczerpują ideologję harcerską.

Szkolenie praktyczne na wydziałach prawnych.

Na uniwersytetach polskich przeprowadzona zostanie reforma studjów na wydziałach prawnych. Praktyka lat ostatnich wykazała mianowicie, że osoby z wyższem wykształceniem, przyjmowane do pracy w urzędach państwowych, częstokroć nie mogą dać sobie rady z najprostszemi sprawami, gdyż nie mają wyszkolenia praktycznego. Wobec tego na wydziałach prawnych uniwersytetów prowadzone będą zajęcia praktyczne dla przyszłych urzędników administracyjnych, jak pisania pozwów, skarg karnych itp.

Wygrany milion franków w grobie.

Paryż, (tel. wł.) Prasa francuska donosi, że los, na który padła główna wygrana milion franków w ostatnim ciągnieniu loterji państwowej, **znajduje się w grobie na cmentarzu w Poitiers,** gdzie pochowano przed kilku dniami mieszkańca tego miasta. Prawdopodobnem wydaje się, że los loteryjny pozostał w kieszeni ubrania, w którym pogrzebano nieboszczyka.

Rodzina zmarłego domagała się ekshumacji zwłok dla wydobycia z grobu szczęśliwego losu, na co władze wydały już zezwolenie.

Ojciec św. wzywa katolików niemieckich do wytrwałości.

Miasto Watykańskie, 22. 5. (KAP) W wigilję uroczystości Zesłania Ducha św. Papież przyjął na audjencji wielką pielgrzymkę niemiecką, na czele której stanęli **kardynał Faulhaber i czternastu biskupów.**

Ciesząc się z przybycia tak licznych przedstawicieli narodu niemieckiego, jego kwitnących organizacyj i wszystkich klas społecznych, ze szczególną serdecznością witał Ojciec św. kardynała i biskupów a w ich osobach cały episkopat niemiecki. Przybycie pielgrzymki na uroczystości kanonizacyjne wielkiego ich ziomka **św. Konrada z Parzham** stwierdzą siłę wiary i przywiązania do Kościoła, co szczególnie jest ważne w dzisiejszej tak trudnej i poważnej chwili dla historji Niemiec i przyszłości religji katolickiej w tym kraju. **Papież wie o ich bohaterskiej wytrwałości i gotowości obrony św. wiary katolickiej bez względu na ofiary** i pewien jest, że w akcji tej obrony znajdą oni poparcie za pośrednictwem nowego świętego, chwały ich ojczyzny.

Udzielając następnie błogosławieństwa obecnym i całemu ich krajowi, błogosławił Ojciec św. szczególnie **katolickiej młodzieży niemieckiej,** która okazała się dziś tak bardzo dzielną przy stwierdzaniu swego przywiązania do wiary św. i w której rękach spoczywa przyszłość kraju, piękniejsza zapewne od chwili obecnej.

Kończąc, **specjalnem błogosławieństwem** opatrzył Ojciec św. tych, co już ucierpieli za swą wiarę katolicką, a zwłaszcza kapłanów i biskupów za to, co uczynili w obronie powierzonych im dusz.

Wyprawa harcerza polskiego przez Atlantyk.

Harcerz polski Władysław Wagner na łodzi żaglowej „Zjawa" wyruszył w roku ubiegłym z Gdyni **w podróż przez Atlantyk.** Od wybrzeży afrykańskich Wagner udał się w drogę do Ameryki Południowej, skąd dotarł do kanału Panamskiego. Tu popsuła mu się łódź i teraz stara się o nową, by móc wyruszyć w dalszą drogę przez ocean Spokojny.

Tragiczna śmierć pastucha.

Chojnice. Tragiczną śmiercią zginął 65-letni pastuch Mikołaj Bruniecki, zamieszkały w Juszkach, powiatu kościerskiego. Wydobyto go nieżywego z torfowiska, w pobliżu którego pasł bydło. W dochodzeniach ustalono, iż śp. Bruniecki cierpiał na ataki epileptyczne. Należy zatem przypuszczać, iż w czasie gdy śp. Bruniecki znajdował się w pobliżu stawu, dostał ataku epilepsji, wpadł do wody i utonął.

Zjazd pszczelarzy z całego Pomorza w Świeciu.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Świeciu tegoroczny walny zjazd pszczelarzy Pomorza. zrzeszonych w towarzystwach pszczelniczych. Zjazd, urządzony przez Związek Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu, rozpocznie się wysłuchaniem mszy św. w kościele poklasztornym. Następnie zwiedzenie zabytków tego grodu nadwiślańskiego pod przewodnictwem p. burmistrza Kostki.

Obrady odbywać się będą w sali p. Władysława Chełstowskiego. Spodziewany jest przyjazd kilkuset osób z całego Pomorza.

Małoletni zamachowcy na pociąg.

Chcieli zobaczyć, jak wygląda wykolejenie się pociągu...

Na torze kolejowym Chełmża—Mełno przy miejscowości Świętosław (pow. chełmiński) ułożono na przestrzeni trzech metrów większą ilość mniejszych i większych kamieni. Na szczęście kierownik parowozu na czas zauważył ową zaporę i zdążył zatrzymać pociąg, gdyż inaczej nastąpiłoby wykolejenie. Po zdjęciu kamieni z toru pociąg z pewnem opóźnieniem ruszył w dalszą drogę.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ujawniły, że zamachowcami na pociąg są nieletni synowie osadników w Świętosławiu: **8-letni Franciszek Sawczak, 10-letni Henryk Orkiszewski, 8-letni Izydor Orkiszewski i 9-letni Wacław Starwa.** Przyciśnięci do muru, przyznali się malcy do winy, zaznaczając przytem, że kamienie dlatego ułożyli na torze kolejowym, gdyż chcieli widzieć, jak one zostaną zmiażdżone przez pociąg i jak wygląda wykolejenie się pociągu.

Akta dochodzeń zostały skierowane do sądu okręgowego w Toruniu.

HIPOLIT KOŃCZAK.



II.

Niemiecki sztab generalny **wiedział już w lutym 1917, że w marcu wybuchnie w Rosji rewolucja** i chociaż Niemcy zastrzegają się, iż w marcowej rewolucji palców nie maczali, jednakże stwierdzić należy, że **bez** poprzednio przez agentów niemieckich **przygotowanego terenu,** ta pierwsza **rewolucja rosyjska** nie doszłaby **tak wcześnie** do skutku — odczekanoby bowiem conajmniej do zakończenia wojny.

Z depeszy radjowej **komenderującego generała w Helsingforsie,** którą wywiad niemiecki podchwycił, dowiedzieli się Niemcy o wszystkiem. Generał zapytywał bowiem rosyjski sztab generalny, **jak ma się ustosunkować do wypadków w Petersburgu.** Po odcyfrowaniu tej depeszy zawezwał pułkownik Hoffmann **kierownika wywiadu,** znajdującego się wówczas **przy armji austrjackiej w Karpatach,** do aparatu Hughesa, dalekopisu polowego do raportu.

— Jak z depeszy wynika, to — zdaniem mojem — wybuchła w Petersburgu rewolucja! Jakie jest pańskie zdanie? — pyta płk. Hoffmann.

— Niema co do tego żadnej wątpliwości, panie pułkowniku tem więcej, że raporty mych agentów potwierdzają to również — odpowiedział „Agricola".

I tak też faktycznie było, **informacje tych panów były dobre.**

Teraz **jedna depesza goniła drugą** w eterze. Jeden **generał** za drugim **kapitulował przed nowym rządem,** składając swą czołobitność, a na ich czele stali głównodowodzący generałowie **Brussiłow i Ruski,** z frontu północnego i południowego. A nawet **wielcy książęta** po-



Zbombardowana wieża wodna pod Łodzią, gdzie Rosjanie mieli stację radjową.

szli z generałami w zawody w okazaniu swej **lojalności i podporządkowania się** nowemu rządowi. **Wszyscy opuścili cara, pozostawiając go jego losowi.**

Najcharakterystyczniejszym objawem przy tak haniebnej zdradzie, wodzów rosyjskich było to, że tylko jednostki z pośród wyższych oficerów pozostały carowi wierne i to w lwiej części nie Rosjanie.

To też rozgoryczony wielce opuszczony car Mikołaj II wpisuje w dniu rezygnacji z tronu do swego dziennika:

„Zdrada, tchórzostwo i oszustwo dookoła mnie!"

Rosyjska rada żołnierzy przechodzi do Niemców.

Wielkanoc 1917, kilka tygodni po rewolucji... Wiosna w całej pełni. Jasno przyświeca słonko. Wesoło świergocą ptaszki — tylko na linji jakoś ponuro.

Dniestr jest granicą między niemiecko-austrjackiemi a rosyjskiemi wojskami. Po obydwóch brzegach rzeki idą rowy strzeleckie. Gdzieniegdzie widać posterunek rosyjski. Zresztą cisza na froncie. Nie pada żaden strzał.

Lewe skrzydło **3. c. i k. armji** kończy się na południe od **Halicza.** Leży tutaj niemiecki pułk pospolitego ruszenia pod dow. **ppłk. Knopfa. Rosjanie** zapytali się dnia poprzedniego, czyby nie mogli **złożyć Niemcom wizytę.** Uwiadomiono oczywiście o tym natychmiast kierownika wywiadu, który **skorzystał z zaproszenia Rosjan** i udał się do nich samochodem, **zabierając ze sobą,** niezawodny środek na pogłębienie przyjaźni **3 butelki koniaku.**

Rosjanie zoczywszy zbliżający się samochód, wyskoczyli z rowów i poczęli gwałtownie kiwać czapkami na powitanie. Pan A. (tak będziemy odtąd nazywali niemieckiego kierownika wywiadu) zbliżył się na brzeg rzeki i zawołał do znajdujących się na drugim brzegu rosyjskich żołnierzy: **„Chrystus woskres!"**

Rosjanie mile zdziwieni, że oficer niemiecki przemawia do nich ich językiem, odpowiedzieli radośnie: **„Woistinu woskres!"**

Jeden z podoficerów zapytał: — Czy jest pan Rosjaninem, panie oficerze? Chcielibyśmy was odwiedzić i życzyć waszym żołnierzom wesołych świąt, lecz nie możemy przez Dniestr się przedostać, bo nie mamy łodzi!

— Nie jestem Rosjaninem! — brzmiała odpowiedź. — Jeżeli jednak chcecie nas odwiedzić, to bardzo serdecznie prosimy. Wystaram się o łódź i przyślę ją wam.

Rosjanie odkrzyknęli: — **hurraa! czekamy!**

Na prędce poszukano łódkę, w którą wsiadł p. A. z dwoma podoficerami, by przeprawić się na drugi brzeg.

Ppłk. Knopf nie wierząc w szczęśliwy wynik tej imprezy zawołał do odbijającego od brzegu p. A.: **„Na złamanie karku — a pozdrów pan tam odemnie Sybir!"** — widział już bowiem p. A. na Sybirze.

Speszyło to cokolwiek p. A., więc wykrzyknął już ze środka rzeki do żołnierzy rosyjskich:

— A jak nas porwiecie do niewoli? Nie mamy bowiem najmniejszej ochoty dostać się na Sybir. U nas tutaj jest ładniej jak tam!

Na to Rosjanie roześmiali się serdecznie i wystąpiło trzech z nich oświadczając:

— Jesteśmy członkami Rady Żołnierzy XXXIII korpusu i **ręczymy naszemi głowami za waszą wolność i życie!** — poczem zasalutowali.

Niemcy odsalutowali i dobijając już do brzegu, wyskoczyli z łodzi, powitani serdecznie przez Rosjan.

— Łódź ta, niestety, uniesie tylko 5 ludzi! — powiedział p. A. — mogę więc zabrać z sobą pierwszą razą trzech z was. Lecz zaraz wam łódkę odeślę, więc będziecie mogli wszyscy do nas przyjechać.

Dziękujemy serdecznie! — odpowiedzieli uradowani Rosjanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dwaj żołnierze niemieccy prowadzą szpiega rosyjskiego na sąd polowy.

Tragedja współczesnych troglodytów.

Rodzina pod gruzami domku.

Radomsk. Straszliwa katastrofa budowlana wydarzyła się na przedmieściu Radomska t. zw. „Kowalowcu". Oto podczas burzy zawalił się dom robotnika Michała Jakóbczaka, **grzebiąc pod gruzami całą rodzinę.** Na odgłos walącego się zabudowania sąsiedzi pośpieszyli na ratunek lecz było już zapóźno.

Jakóbczak oraz dwaj jego synowie, jeden chłopak dziewięcio, a drugi dwuletni **ponieśli śmierć na miejscu.** Po mozolnych pracach wydobyto z pod zwalisk żonę Jakóbczaka ciężko ranną. **W drodze do szpitala Jakóbczakowa zmarła.** Na miejsce wstrząsającej katastrofy wysłano specjalną komisję.

Jak się okazało, Jakóbczak, będąc bezdomnym wybudował sobie z desek domek mieszkalny. Dach był przykryty deskami, przysypanemi ziemią. Podczas burzy ziemia zmokła. Deski, nie mogąc wytrzymać ciężaru mokrej ziemi zwaliły się, co spowodowało katastrofę.

Wstępne rozmowy o polsko-francuskich stosunkach handlowych

Warszawa, 25. 5. (PAT.) W związku z przyjazdem do Warszawy delegatów francuskich ministerstw handlu i rolnictwa przeprowadzona została wymiana zdań pomiędzy ambasadą francuską a polskiemi czynnikami rządowemi. W toku rozmów przeprowadzonych w duchu najbardziej przyjaznym sprecyzowano i wyjaśniono stanowisko obu stron w zakresie stosunków handlowych polsko-francuskich. Obaj przybyli do Warszawy delegaci francuskich ministerstw udadzą się z powrotem do Paryża celem zdania sprawy swoim władzom z przeprowadzonych rozmów.

Strajk w dawnej siedzibie Stronnictwa Ludowego.

Warszawa. W popularnej restauracji warszawskiej „Pod Bachusem" trwa od soboty strajk personelu, który nie opuszcza lokalu. Restauracja ta stanowiła niegdyś półoficjalny lokal Stronnictwa Ludowego i tutaj właśnie **Witos utworzył swój ostatni rząd w maju 1926.** Powodem strajku jest niewypłacenie pracownikom pensji. **Zaległości wynoszą około 20.000 zł,** a datują się od 1932 r.

Runęła winda z III piętra.

Okropny wypadek w Łodzi.

W tkalni Lejby Przygórskiego w Łodzi przy ul. Południowej L. 68, zerwała się winda ciężarowa, obsługiwana przez dwóch robotników i spadła z trzeciego piętra.

U dwóch, znajdujących się w windzie robotników, Walentego Lewandowskiego i Teodora Endera stwierdził lekarz Pogotowia wstrząs mózgu, oraz złamanie wszystkich kończyn. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala. Władze sporządziły protokół na właściciela tkalni za nieprzedsięwzięcie środków ostrożności przy zabezpieczeniu windy.

Pieszo do Częstochowy

odbył wędrówkę weteran 1863 roku.

Przez powiat częstochowski przeszedł, budząc wielkie zainteresowanie i szacunek sędziwy, 94-letni weteran powstania polskiego, porucznik Pawlik, który zapragnął jeszcze raz przed śmiercią złożyć hołd Królowej Korony Polskiej w Zielone Świątki.

Sędziwy starzec mieszka w Zagłębiu, skąd też przywędrował pieszo do Częstochowy.

Rodzina uprowadziła narzeczoną.

28-letni narzeczony poszukuje swej 60-letniej oblubienicy.

Lwów. Onegdaj miał się odbyć we Lwowie sensacyjny ślub 60-letniej Pepi Gruderowej z 28-letnim Józefem Zwerdlingiem. Ślub ten został wyznaczony na 12-tą w południe. Tymczasem jeszcze na kilka godzin przedtem Zwerdling, który do ślubu poczynił odpowiednie przygotowania i sprosił swych przyjaciół, dowiedział się, że Gruderowa wczesnym rankiem wyszła z domu, a służące jej zapytane przez niego powiedziały mu, że **pani „wyjechała na letnisko"** i zawiadomi go o miejscu swego pobytu. Zwerdling zrazu przypuszczał, że Gruderowa istotnie sama wyjechała do jakiejś miejscowości, gdzie się miał odbyć ślub, ale później stwierdził, **że wyjazd jej został ukartowany przez rodzinę i nastąpił bez jej zgody.** Wówczas Zwerdling zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie swej narzeczonej, którą — jak twierdzi w doniesieniu — **rodzina uprowadziła.** Ślub więc uległ odroczeniu.

Ci, co podzielą się stoma tysiącami

Ziemia kielecka cieszy się stanowczo względami Fortuny. Po pięćdziesięciu tysiącach, jakie padły w Miechowie, przyszła kolej na małą mieścinę w pow. opoczyńskim — Żarnów, która — dzięki Loterji Państwowej — uzyskała całe 100 tysięcy złotych, o czem już pisaliśmy przed kilku dniami.

Nabywcą jednej z ćwiartek szczęśliwego losu nr. 160.743 jest tamtejszy nauczyciel p. Borek, drugiej zaś wikarjusz miejscowej parafji ks. Piotr Jedynak.

Wybrańcy losu z Żarnowa zjawili się razem po odbiór wygranej, przyczem p. Borkowi towarzyszyła małżonka. Przy wypłacie też mieliśmy sposobność odbycia małego wywiadu. Na zapytanie, jakie mają projekty na przyszłość, pani Borkowa jako rodowita żarnowianka odpowiedziała:

— Stworzymy sobie za wygrane pieniądze własną siedzibę w Żarnowie. Początek już zrobiliśmy, ale borykaliśmy się z brakiem funduszów. Teraz nasze kłopoty już minęły i z ufnością spoglądamy w przyszłość.

Ksiądz Jedynak nosił się stale z zamiarem pogłębienia swych studjów teologicznych.

— Niestety — mówił nam — stan moich finansów nie pozwalał mi na to. Teraz wszelkie trudności zniknęły i dzięki Loterji Państwowej będę mógł oddać się całkowicie umiłowanej pracy.

Należy wyrazić uznanie ks. Jedynakowi i pp. Borkom za to, że zerwali z rozpowszechnionym niestety przesądem ukrywania swego szczęścia w grze na loterji. Na zadawane pytania udzielają chętnie odpowiedzi i z uśmiechem pozwalają się fotografować. Jest to dowód, że inteligencja żarnowiecka idzie z postępem czasu i nie ma nic wspólnego z zaściankowością prowincjonalną.

Nadmienić należy, że los nabyty został w miejscowym urzędzie pocztowym, który rozprzedał tylko siedmioma losami.



Ks. P. Jedynak (1) i państwo Borkowie (2 i 3) realizują ćwiartki szczęśliwego losu Nr. 160.743, na który padła wygrana 100.000 złotych, (4) naczelnik urzędu pocztowego, który sprzedał los.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1934 roku.

KALENDARZYK.

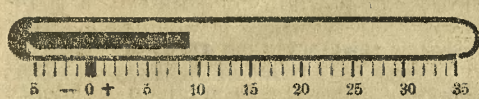
Dziś: Such., Grzegorza VII. pap.
Jutro: Such., Filipa Nerjusza.
Wschód słońca: godz. 3,51.
Zachód słońca: godz. 20,04.

Stan pogody

Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Miejscami przelotny deszcz. Dość chłodno. W górach nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

DYŻURY APTEK:
22. V. — 27. V.
Apteka Piastowska.
Apteka „pod Orłem“.

Instytut literacki „LEKTURA“ przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, nieodwołalnie ostatnie przedstawienie, przezabawnej farsy Arnolda **„ZGORSZENIE PUBLICZNE“**, w której doskonale zgrany zespół prześciga się w werwie, humorze i wesołości.

W sobotę teatr nieczynny.

W niedzielę i poniedziałek wieczorem **„DORINA“**, dowcipna w treści i sytuacjach, a przytem bogata w piękne melodje operetka Gilberta. Wszyscy soliści z uroczą primadonną Z. Lubiczówną i przekomicznym Dowmuntem na czele świetnej obsady, są przedmiotem gorących owacji ze strony widzów. Przy pulpicie kapelmistrz Turkiewicz. Nadmienić należy, że są to ostatnie przedstawienia w Teatrze Miejskim, bowiem przez miesiąc czerwiec i lipiec teatr będzie zamknięty.

— **Zgon uczestnika bitwy pod Sadową.** Na cmentarzu parafji farnej złożono dnie 21 maja bież. roku do grobu śmiertelne szczątki ś. p. **Józefa Ossowskiego**, starca 91-letniego, emerytowanego zwrotniczego kolejowego, który w roku 1866 jako żołnierz pruski walczył z Austrjakami pod Sadową (Koeniggraetz) i tamże odniósł ciężkie rany. Weteran pochodził z rodzinnego Ossowa, powiatu starogardzkiego, jako kolejarz pracował na stacji w Gdańsku, Tczewie i Królewcu, od r. 1888 przebywał stale w Bydgoszczy. Należał do towarzystw kościelnych. Niech odpoczywa w spokoju!

— **Na rzecz dzieci polskich z Niemiec.** W niedzielę 27. bm. urządza się na terenie naszego miasta zbiórkę uliczną na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Jak wiadomo Komitet bydgoski Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech z powodu skromnej subwencji miasta nie jest w możności wyrównania rachunków za artykuły spożywcze, pobrane dla zeszłorocznych kolonij od kupców w Fordonie. W tem przykrem położeniu Komitet prosi usilnie wszystkich dobrych Polaków o choć najdrobniejszy datek.

Groźny pożar

wzniecony zbrodniczą ręką podpalacza.

(kj) Onegdaj w zabudowaniach gospodarskich niejakiego **Augusta Mantey'a** w Łochowie pod Bydgoszczą wybuchł **groźny pożar.** Zabudowania, mimo energicznej akcji ratunkowej, w której brała również udział straż ogniowa z Bydgoszczy, **spłonęły niemal doszczętnie.**

Straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Istnieją poszlaki, że **pożar wzniecony został zbrodniczą ręką podpalacza.**

— **Niedawno zorganizowane Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie w Bydgoszczy**, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 27 bm. „Wiosenne strzelanie“ śrutem **do rzutek** w Opławcu obok uzdrowiska Ubezpieczalni Społecznej. Początek imprezy o godz. 12-ej. Jak się dowiadujemy, w strzelaniu tem weźmie udział elita bydgoskich myśliwych oraz zaproszonych gości. Z przygotowań czynionych przez zarząd do powyższej imprezy spodziewać się należy wielkiego udziału bydgoszczan w wiosennem strzelaniu B. T. Ł.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 26 maja 1934 r., o godzinie 19-ej w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad: Referat oraz sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy.

Uprasza się o liczny udział członków. Zabrać ze sobą legitymacje.

Zarząd.



Młode propagatorki lnu wykańczają prace na wystawę pod hasłem: **„Ziemia nasza przyodziać nas może“**. Wystawę organizuje Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy.

Zmiana porządku procesyj Bożego Ciała.

W tym roku, jak nas informują, **parafja wojskowa nie urządzi odrębnej procesji**, lecz przyłączy się do wielkiej procesji **parafji farnej.**

Dnia 31 maja, w Boże Ciało, odprawione zostanie główne nabożeństwo **na Starym Rynku,** koło kościoła Pojezuickiego. Mszę św. odprawi **ks. biskup Laubitz** z wielką asystą duchowieństwa. Procesja przejdzie najpierw **ulicą Mostową** przez plac Teatralny **do kościoła Klarysek,** gdzie ustawiony będzie pierwszy ołtarz, następnie Jagiellońską i Bernardyńską **do kościoła garnizonowego,** a wróci do Fary przez Zbożowy Rynek, ulicę Długą i Jana Kazimierza.

Wzdłuż ulic szpaler utworzy **wojsko.**

Pożądany jest jaknajliczniejszy udział w tegorocznej głównej procesji stowarzyszeń **ze wszystkich parafij bydgoskich.** Mieszkańców domów, koło których przejdzie procesja, możemy tylko zachęcić, aby **przystroili swe mieszkania i sklepy handlowe** jaknajokazalej, chodzi bowiem o publiczne wyznanie wiary i zadokumentowanie na zewnątrz katolickiego charakteru naszego miasta.

Wspomnienie pośmiertne.

We wtorek, 22 maja o godz. 3 rano zmarł nieoczekiwanie na silne zapalenie płuc mistrz szewski śp. **Konrad Szukalski,** przeżywszy 46 lat, stały i gorliwy czytelnik „Dziennika Bydgoskiego“. Lubiany i ceniony był on powszechnie przez wszystkich, którzy się z nim stykali. Już przed wojną należał do „Sokoła“ w Bydgoszczy, gdzie wybił się jako jeden z najlepszych członków. Po wojnie widzimy go jako gorliwego i niestrudzonego długoletniego członka Tow. śpiewu „Halka“. Był on zawsze dobrym patrjotą i Polakiem, gdyż mimo dłuższego pobytu w Berlinie nawet słabo mówił po niemiecku. Dzięki prawemu i nieskazitelnemu charakterowi pozostawił wśród znajomych i przyjaciół najszczerszy żal.

R. i P.

Wielkie uroczystości wojskowe

odbędą się w Bydgoszczy 17 czerwca br.

Od dłuższego już czasu znajduje się Bydgoszcz pod wrażeniem przygotowań do **wielkich uroczystości wojskowych,** których terenem będzie nasze miasto w niedzielę 17 czerwca br. Przygotowania te są tem intensywniejsze, że **uświetni uroczystości osobistym w nich udziałem głowa państwa, Pan Prezydent Ignacy Mościcki.**

Uroczystość **15-lecia obchodzą pułki 15 dyw. piechoty 59, 61, 62 p. p., 15 p. a. l. oraz Szkoła Podchor. dla Podofic. i 16 pułk. ułanów Wlkp. Jednocześnie 11 dyw. artylerji konnej obchodzi swe 10-lecie a 1 baon strzelców z Chojnic swoje doroczne święto.**

Program uroczystości w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

Dnia 16 czerwca 1934 r.

Godz. 20-ta uroczysty capstrzyk na placu ćwiczeń Jachcice.

Dnia 17 czerwca 1934 r.

Godz. 6-ta uroczysta pobudka.
„ 8-ma zbiórka oddziałów na placu ćwiczeń Jachcice.
„ 8,30 raport dowódcy całości.
„ 9-ta msza św. polowa na placu ćwiczeń Jachcice.
„ 11-ta defilada na placu ćwiczeń Jachcice.
„ 13-ta wspólny obiad żołnierski.
„ 18-ta poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Brzozie.
„ 22-ga raut w Strzelnicy.

Dalsze szczegóły w związku z tem wielkiem świętem w Bydgoszczy i ziemi bydgoskiej podamy w swoim czasie.

By ludzie źle nie mówili.

(kj) W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy **o wykryciu tajnego lupanaru przy ul Gdańskiej.** W notatce naszej wymieniliśmy nazwisko **32-letniej Marty Kosmowskiej.** Wczoraj zgłosiła się w redakcji naszej **żona sierżanta 62 p. p., p. Kosmowska, zam. przy ul. Gdańskiej 120,** prosząc o zaznaczenie, że poza nazwiskiem **z aresztowaną właścicielką domu rozpusty niema nic wspólnego.**



Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Zebranie plenarne w niedzielę 27 bm. o godz. 16 (4 po poł.) w lokalu „Pod Lwem“, I piętro. Sympatycy mile widziani.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12.13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 15.40, 23.15.

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik. Samowolne obniżenie czynszu jest niedopuszczalne. Pan powinien zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. Jeżeli właściciel domu wprowadził lokatora w błąd co do wysokości komornego ustawowego, można zażądać rozstrzygnięcia także co do komornego, opłacanego w ubiegłych miesiącach. Zwrot kwot nadpłaconych, jak i odstępnego w naszej dzielnicy — o ile wiemy — dotąd nie udał się wyskarżyć.

Ks. dr. D. w Świeciu. Zażalenie na niesłownego przedsiębiorcę autobusowego z Topolinka odniesie skutek, jeżeli skierowane zostanie do województwa. Byłoby bardzo pożądanem, aby władze sanitarne i administracyjne zbadały dokładnie horendalny ten wypadek i pociągnęły do surowej odpowiedzialności karnej tak właściciela jak i szofera.

W. K. Podatkowi od lokali podlega całe mieszkanie a nie poszczególne ubikacje. Wysokość zależy od czynszu przedwojennego względnie wartości czynszowej.

Uwaga, sokolice okręgu V.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9 punktualnie na boisku im. Świtały **próba ćwiczeń zlotowych.** Przybycie wszystkich Druchen gniazd i oddziałów obowiązkowe. Strój ćwiczebny, przepisowy.

Naczelniczka Okręgu V.

—:—

— **Srebrne gody.** W sobotę dnia 26 maja br. obchodzą srebrne gody małżeńskie urzędnik państwowy p. Jan Sobieralski i małżonka jego Franciszka, zamieszkali przy ulicy Chłopickiego. Jubilaci przebywali do roku 1920 w Niemczech i brali tam czynny udział w pracach narodowych. Po powrocie do wolnej Polski Sobieralski pracuje jako urzędnik w tut. Urzędzie Skarbowym. Na intencję Jubilatów odbędzie się w sobotę Msza św. w kościele Św. Trójcy o godz. 8,30. Jubilatom, którzy są pilnymi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego", zasyłamy serdeczne życzenia.

— **Poszukuje się spadkobierców** po obywatelu duńskim **Józefie Mączyńskim,** urodzonym 13 lutego 1865 lub 1866 r. w Małem Lasku, powiatu poznańskiego, z rodziców Jana i Wiktorji z domu Panerbowska, który wyprowadził się w roku 1881 rzekomo do Poznania — Jeżyce, następnie wyjechał na stały pobyt do Danji. Zgłoszenia w tym kierunku należy składać w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział porządku publicznego — do dnia 6 czerwca 1934 r. Spadkobiercy winni swoje pokrewieństwo udokumentować, zgłoszenia budowane jedynie na podstawie równobrzmiącego nazwiska będzie się zgłaszającym zwracać.

—:—

„Zakazana melodja" w kinie „Kristal".

Nowy film Jose Mojici.

Od piosenki, którą śpiewa w tym filmie Jose Mojica, pochodzi tytuł tego przepięknego obrazu: **„Zakazana melodja".** Poza swą arcyludzką, głęboko wzruszającą treścią, to jedyne w swoim rodzaju arcydzieło poszczycić się może niezwykle pięknemi zdjęciami. Po raz pierwszy publiczność usłyszy i ujrzy niezwykle barwne i fascynujące, autentyczne widowisko, jakiem jest uroczystość zaręczyn na wyspach Polinezji. W takt zaklęć czarownika, w takt dźwięków upajającej zmysłowej muzyki tańczą dziesiątki dziewcząt, a punktem kulminacyjnym pięknego obrzędu jest **„Zakazana melodja"**, od-



śpiewana przez narzeczonych. W myśl praw, panujących na Rajskiej wyspie, każdy mężczyzna śpiewać może „zakazaną melodję" tylko jeden raz w życiu i to tylko dla ukochanej kobiety. Książę Kalu (Jose Mojica) złamał prawo Polinezji. Z pieśnią tą wyjechał w daleki świat i uczynił z niej źródło swego dochodu, popisując się nią na scenach amerykańskich music-hallów. I dlatego ponieść musi zasłużoną karę. Film **„Zakazana melodja"** pozostanie na zawsze w pamięci zachwyconego i olśniewającego nim widza. To też nic dziwnego, że ludzie zapełniają do ostatniego miejsca wielkie kina Paryża, Londynu, Nowego Jorku, zachwycając się i przeżywając dreszcze niezapomnianych emocyj na tym potężnym, przepięknym obrazie.

Na tropie krwawego zbira.

Snop światła na tajemnicę mordu na Bielawkach.

(kj) Wczorajszy „Dziennik Bydgoski" jako pierwsze w Bydgoszczy pismo codzienne przyniósł **szczegółowy, wyczerpujący raport o strasznej zbrodni przy ul. Kozietulskiego 18 na Bielawkach, gdzie ofiarą jakiegoś tajemniczego włóczęgi padła 25-letnia mężatka, matka dwojga nieletnich dzieci, Małgorzata Marsch.** W rewelacyjnych informacjach naszego pisma. rozczytywała się wczoraj dosłownie

CAŁA BYDGOSZCZ,

a szeroki ogół naszych Czytelników i sympatyków z uznaniem podkreślał sprawność służby sprawozdawczej „Dziennika Bydgoskiego".

Na dzień dzisiejszy zapowiedzieliśmy **sensacyjny wywiad z rodziną zamordowanej.** Rodziny osób dotkniętych tragicznym splotem wypadków są często przedmiotem niezdrowej ciekawości tłumu. Nie te jednak pobudki kierowały nami, gdy wieczorem w straszny dzień zbrodni **zapukał współpracownik „Dziennika Bydgoskiego" do skromnego mieszkania rodziców ś. p. Małgorzaty z Szarlowskich Marschowej,** zamieszkałych przy ul. Orla 8. Krokami naszemi kierował wprost obowiązek dziennikarski, który nakazuje wydobyć na światło dzienne pewne zakryte przeżycia ofiary, które dla całokształtu sprawy mogą mieć pierwszorzędne znaczenie. Tak było rzeczywiście. Rodzice zamordowanej, powaleni ogromem bólu,

WYKLUCZYLI Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, BY SPRAWCĄ ZBRODNI MÓGŁ BYĆ MĄŻ Ś. P. MAŁGORZATY, KURT MARSCH.

Stosując się jednak do specjalnego życzenia władz śledczych, szczegółowego wywiadu narazie nie opublikujemy.

Jak już donosiliśmy wczoraj, wstępne dochodzenia prowadzone przez wydział śledczy Komendy P. P. na miasto Bydgoszcz pod energicznem kierownictwem sędziego śledczego p. Gertycha napotykały na olbrzymie trudności, gdyż **sprawca ohydnego mordu nie pozostawił w mieszkaniu żadnych śladów.**

Sekcja zwłok, przeprowadzona przez lekarza powiatowego dr. Nowakowskiego w kostnicy przy Szosie Szubińskiej, ustaliła jedynie, że

ŚMIERĆ SPOWODOWAŁ DŁAWIĄCY WĘZEŁ,

który morderca zadzierżgnął swej ofiarze naokoło szyi. Ponadto lekarz stwierdził na głowie dwie głębokie rany. **Jedna zadana była ostrym nożem i uszkodziła kość czaszki, drugą ranę, która zniekształciła całą twarz, zadał morderca metalowym kastetem.** Wobec tych ustaleń rola znalezionego obok trupa rewolweru, na którego lufie znajdowały się ślady krwi zlepionej z włosami, jest narazie nie wyjaśniona. Być może, że ofiara broniąc się przed napastnikiem, wydobyła broń z nocnego stolika i uderzyła lufą rewolweru mordercę. **Włosy, celem zbadania przekazane zostaną do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu,** gdzie znany kryminolog prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Horoszkiewicz podda je specjalnej ekspertyzie.

Morderca w potrzasku.

Liczne obławy, które w związku z zbrodnią na Bielawkach dokonała policja, na terenie całego powiatu bydgoskiego, a przedewszystkiem w lasach podmiejskich, **dały już szereg rewelacyjnych rezultatów.** Szczegóły znane są redakcji „Dziennika Bydgoskiego", jednakże ze względu na dobro śledztwa ujawniać ich nie możemy. Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni przytrzymano 8 osób. Między innemi

PRZYTRZYMANO NIEJAKIEGO JANA GRZECZKĘ, ZAM. PRZY UL. TUCHOLSKIEJ 13.

Grzeczka ujęty został w lesie gdańskim, a w krzyżowym ogniu pytań w żaden sposób nie umiał wytłumaczyć celu swej wędrówki po lesie. Łańcuch poszlak zacieśnia się. **Grzeczka miał marynarkę całą skapaną we krwi, a na głowie zupełnie mokry kapelusz.** W chwili aresztowania **stawiał on policji zacięty opór i w żaden sposób nie pozwalał się doprowadzić do aresztu.**

Ze strony władz sądowo-śledczych brak narazie jakiegokolwiek potwierdzenia, że

WŁAŚNIE GRZECZKA JEST SPRAWCĄ BESTJALSKIEGO MORDU.

Zważywszy zrozumiałe zaniepokojenie ludności bydgoskiej, byłoby wskazane opublikowanie przez władze wyjaśniającego komunikatu prasowego, któryby położył kres wszelkim plotkom i domysłom. **Jedną z ofiar złośliwych języków plotkarskich sąsiadek, jest już mąż zamordowanej, Kurt Marsch, którego tragedję po stracie żony powiększyło haniebne posądzenie, że właśnie on mógł być sprawcą zbrodni.**

A jednak kolektura „Uśmiech Fortuny" jest najszczęśliwszą.

W ostatnich dniach ciągnienia obecnej klasy IV-ej padło znów w miejscowej naprawdę najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" (Pomorska nr. 1) kilka większych wygranych. Między innemi jest 5.000 padło na nr. 96391. W ostatnim zaś dniu ciągnienia padły w tej szczęśliwej kolekturze wygrane pocieszenia na ogólną sumę ca

50.000 ZŁOTYCH.

A więc kto chce zdobyć fortunę, los loterji 30-ej powinien nabyć tylko w kolekturze „Uśmiech Fortuny".

Wieczór propagandowy Harcerskiej Drużyny Morskiej.

(n) W sali hotelu Lengninga, przybranej w różnokolorowe flagi okrętowe, odbyła się wczoraj wieczorem piękna uroczystość. Kapelan harcerstwa bydgoskiego **ks. Zientarski** odebrał przyrzeczenie harcerskie od 5 ćwików, zaś drużynowy **Majka,** korzystając z obecności wielu sympatyków drużyny, przedstawił stan liczebny naszych „wodniaków" (25 umundurowanych, 7 własnych łodzi żaglowych i 3 w budowie). Drużyna nie posiada jeszcze własnego szałasu. Tymczasem rozgościła się w opuszczonej hali maszyn miejskiego tartaku na Babiej Wsi.

Znany na gruncie bydgoskim opiekun harcerstwa, **dr. chemji Mazgaj,** zaapelował do starszego społeczeństwa, aby poparło wzniosłe cele młodzieży. Gorący apel nie przebrzmiał bez echa. Na miejscu zawiązało się **Koło Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej,** do którego przystąpiło 30 obecnych pań i panów, przyczem **płeć piękna** osiągnęła przewagę, delegując do komisji imprezowej sześć pań: Stojaczykową, Sulkowską, Demelową, Śliwińską, Demelównę i Borkowską.

Zarząd „Koła Przyjaciół" ukonstytuował się, jak następuje: **dr. Nehrebecki** — prezes, dr. Mazgaj — wiceprezes, Kłyszyński — sekretarz i Fibich — skarbnik.

Pierwszą imprezą „Koła" ma być **świętojańska ekskursja wodna do Ciechocinka.**

— **Korpus Podoficerski 15 p. a. l.** uprzejmie zawiadamia kolegów-podoficerów rezerwy mających przydział do pułku, o uroczystości 15-lecia pułku, która odbędzie się w ramach obchodu 15 dywizji piechoty w Bydgoszczy w dniach 16 i 17 czerwca br. Podoficerowie rezerwy pragnący wziąć udział w powyższej uroczystości, zechcą nadesłać zawiadomienie do dnia 5 czerwca br. pod wyżej wskazanym adresem.

Odkrycie źródła olei mineralnych pod Kcynią?

Jak donoszą nam z Kcyni odkryto w pewnym mniejszym stawie w Wójtostwie pow. szubińskiego źródło olei mineralnych. Dużo osób z okolicy korzysta z oleju dla własnych celów domowych. Bada się obecnie przyczynę dopływu olei mineralnych i kilka prób wysłano w celu przeprowadzenia dokładnej analizy chemicznej do Uniwersytetu Poznańskiego. Ciekawe, że kury i kaczki, znajdujące się w tym stawie zginęły. Odkrycie tego źródła wywołało zrozumiałą sensację wśród mieszkańców najbliższej okolicy.

Afera oszukańcza Kaczmarka

zatacza coraz szersze kręgi.

(kj) W swoim czasie donosiliśmy obszernie **o niesłychanej aferze oszukańczej,** której smutnym bohaterem był były zarządca masy upadłościowej Browarów Bydgoskich, Towarzystwa Węglowego i innych, **niejaki Kazimierz Kaczmarek.** Sprytny kupiec dopuścił się na szkodę wierzycieli mas upadłościowych **wielkich nadużyć.**

Bojąc się utraty wielkiej, zdobytej w oszukańczy sposób fortuny, na krótko przed aresztowaniem **cały majątek przepisał notarjalnie na swego małoletniego synka Zenona.**

Śledztwo w sprawie Kaczmarka zostało zamknięte i już w najbliższych dniach wygotowany zostanie **akt oskarżenia.** Proces, który prawdopodobnie odbędzie się **w pierwszej połowie czerwca,** budzi w sferach kupieckich i przemysłowych duże zainteresowanie.

—:—

Włamywacze nie próżnują.

(kj) Do mieszkania niejakiej **Marty Haase** w Złejwsi pod Bydgoszczą dokonano onegdajszej nocy **zuchwałego włamania.** Złodzieje dostali się do wnętrza **przy pomocy wytrychu.** Wykorzystując nieobecność właścicielki mieszkania, rabusie **splądrowali wszystkie pokoje.** Łupem ich padła **cenna biżuterja, zegarek złoty oraz 45 guldenów gd. gotówki.**

Policja powiadomiona o kradzieży zarządziła za włamywaczami pościg.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 26 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 15,20: Piosenki hiszpańskie w wyk. Juny Gordez. 15,35: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,40: Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. Transm. ze Lwowa. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,35: „Deszcz pereł". Reportaż muzyczny w opracowaniu Celiny Nahlik ze Lwowa. 17,20: Odczyt p. t. „Polityka wielkich mocarstw w XX wieku i wybuch wojny światowej". 17,40: Reportaż. 18,00: Transmisja nabożeństwa majowego z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25: Recytacje poezyj — kwadrans poetycki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert Chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. Transm. na zagranicę. 20,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,45: „Z biegiem Wisły" popularne melodje polskie w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem solistów. 22,00: Muzyka taneczna. 23,05: „Kukułka Wileńska".

ZAGRANICA. Moskwa. 17,30: „Rusałka" opera. **Sottens.** 20,00: operetka. **Paryż.** 20,00: Komedja muzyczna. **Oslo.** 20,00: „Don Juan" opera Mozarta. **Monachjum.** 20,10: „Herzdame" operetka Trunka. **Wrocław.** 20,15: „Maleńka Dorrit" kom. muzyczna. **Daventry.** 21,15: Koncert z udziałem pianisty St. Niedzielskiego. **Luksemburg.** 21,40: Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 27 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze. Po nabożeństwie odczyt religijny pt. „Czy nowoczesny człowiek może obejść się bez religji". 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie 7-ma prelekcja z cyklu „2000 lat muzyki". 14,00: Pogadanka rolnicza pt. „Gospodaruj z ołówkiem w ręku". 14,15: Przegląd rynków produktów rolnych i przypomnienia na czasie. 14,30: Pieśni majowe. 14,45: Polska muzyka popularna (płyty). 15,00: Pogadanka rolnicza p. t. „Sianokosy". 15,20: Zespół mandolinistów Tychowskiego. 16,00: Program dla dzieci „Święto Matki". 16,30: Kwadrans słynnych artystów. 16,45: „Niejaki Kastalski" Juljusz Kaden Brandowski. Kwadrans literacki. 17,00 Pogadanka o czystości u nas i gdzieindziej. 17,15: Koncert polskiej kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami. 18,00: Słuchowisko ze Lwowa. 18,40: Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 19,30: Radjotygodnik w opracowaniu Brunona Winawera. 19,25: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Ireny Carnero (piosenki). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni. 21,02: „Tam, gdzie stała kolebka Słowackiego" feljeton ze Lwowa. 21,17: Na wesołej lwowskiej fali. 22,15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

ZAGRANICA. Rzym. 15,30: „Don Juan" opera Mozarta. **Moskwa.** 17,20: „Borys Godunow" opera Mussorgskiego. **Lipsk.** 19,30: „Trystan i Izolda" opera R. Wagnera. **Rzym.** 20,45: „Bajadera" operetka Kalmana. **Beromuenster.** 21,10: „Próba w operze" opera komiczna Lortzinga.

NAJSŁAWNIEJSZA WIOLONCZELISTKA ANGIELSKA i „NASZ" NIEDZIELSKI.

W radjo angielskiem London Regional na fali 342 usłyszymy w tę sobotę o godz. 21,15 audycję najsławniejszej wiolonczelistki angielskiej Telmy Reiss i recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. Oboje artyści odegrają wspólnie sonatę A-minor Różyckiego. Osobno zagra Niedzielski sonet do Petrarki Liszta i sonetę C-minor Szopena.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś (piątek) ćwiczenia sekcji sportowej od godz. 17-ej na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej. — Schadzka członków tamże, o 17-ej. Dyżur pełni dh. Krawczak.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W poniedziałek, 28 bm. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

---::---

Obława policyjna.

(kj) Policja żelazną miotłą oczyszcza Bydgoszcz z mętów i różnych spacerujących po ulicach bez celu podejrzanych indywiduów. Podczas wczorajszej obławy **przytrzymano kilku od dawna poszukiwanych złodziei, różnych włóczęgów** oraz pewnego osobnika, podejrzanego o puszczanie w obieg fałszywych monet.

Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.

W odpowiedzi na liczne zapytania podaje się do wiadomości, że doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy na odpust Najśw. Marji Panny wyruszy pod przewodnictwem ks. proboszcza Skonieccznego w niedzielę, dnia 1 lipca br., o godz. 21. Pielgrzymka pojedzie przez Inowrocław—Karsznice. Powrót tą samą trasą w środę 4 lipca o godz. 14, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 22 w nocy. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą klasa III. 16,— zł, klasą II. 23,— zł. Ze względu na nadzwyczajną zniżkę kolejową należy się spodziewać licznego udziału pątników, pragnących złożyć z okazji jubileuszu Odkupienia hołd Najświętszej Panience Jasnogórskiej. Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje kasa kościelna parafji św. Trójcy do 20 czerwca w godzinach biurowych. W pielgrzymce są także mile widziani pątnicy pozamiejscowi.

---o---

— **Bydgoszczanin przed mikrofonem Radja Poznańskiego.** Po występach przed niemieckiemi stacjami radjowemi w Berlinie i Königswusterhausen znakomity młody skrzypek-wirtuoz Wilhelm Winterfeld, syn cenionego dyrektora Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego, zaproszony został do Radja Poznańskiego gdzie wystąpi przed mikrofonem w dzisiejszy piątek o godz. 16.30 z fantazją węgierską Suricka i innemi utworami muzycznemi. Jak się ponadto dowiadujemy, również Filharmonja Warszawska zainteresowała się tym niezwykle utalentowanym skrzypkiem, co przynosi zaszczyt pracy pedagogicznej p. dyr. Winterfelda i jego uczelni, stojącej na bardzo wysokim poziomie.

Dzień pocieszenia u Kaftala.

22 wygrane po zł 2.500,—.

Ostatni dzień ciągnienia klasy IV-ej to wielki sukces kolektury Kaftala, a zarazem pociecha dla tych, którzy do ostatniego dnia ciągnienia nic nie wygrali. Graczom Kaftala przypadło w tym dniu aż 22 wygrane po zł 2.500,— t. zw. wygranych dodatkowych. Wygranemi, podzieli się blisko stu graczy tej kolektury. Nie na tem jednak koniec. Ostatnia chwila przyniosła Kaftalowi cały szereg wygranych po zł 2.000,—, 1.000,— oraz kilkadziesiąt wygranych pocieszenia po zł 500,—. (2726

Z sali sądowej.

Złodziejska trójka.

(kj) Za kradzież na szkodę rolnika Józefa Miklasa w Krąpiewie pow. bydgoski skazał sąd okręgowy w Bydgoszczy braci Józefa, Marjana i Jana Masiorków na karę więzienia po 8 miesięcy. Wykonanie wyroku zawieszono skazanym warunkowo na przeciąg 5 lat.

Asystent pocztowy defraudantem.

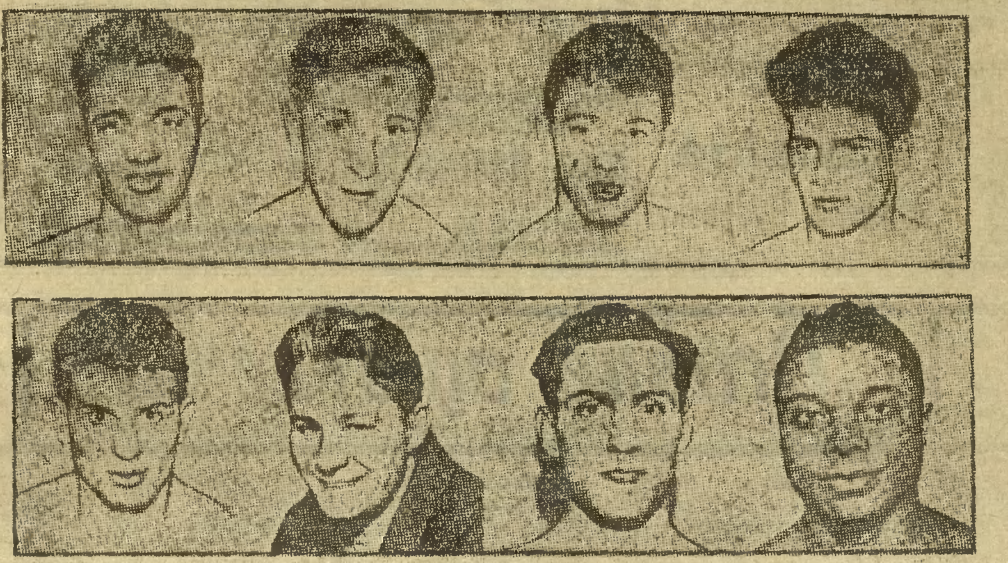
(kj) Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Przekonał się o tem na własnej skórze b. asystent pocztowy urzędu pocztowego w Pruszczu (pow. bydgoski) **Bolesław Rybak.** Akt oskarżenia zarzucał mu **sprzeniewierzenie kwoty 1.400 zł, wpłaconej przez różnych interesentów na konto czekowe P. K. O.** Po przeprowadzonej rozprawie sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał Rybaka na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Kara aresztu za nieumyślne spowodowanie pożaru.

(kj) Pod zarzutem nieumyślnego spowodowania pożaru, który strawił część zabudowań gospodarczych rolnika Władysława Sikorskiego z Szubina, zasiadła na ławie oskarżonych niejaka **Łucja Szelągowska.** Sąd okręgowy w Bydgoszczy, przyjmując przyznanie się podsądnej jako okoliczności łagodzące, skazał ją na **4 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem na lat 3.**

DZIAŁ SPORTOWY

Z meczu bokserskiego Stany Zjednoczone - Polska.



Na zdjęciu przeciwnicy amerykańscy naszych pięściarzy w kolejności wag. W górnym szeregu od lewej: Patsy Urso, Troy Bellini, A. Nettlow i Phil Kenneally; w dolnym rzędzie: Danny Farrar, Fred Caserio, Ario Sodati i Otis Thomas.

Kompromitujący mecz eliminacyjny piłkarzy nie wróży sukcesu w spotkaniu z Prusami Wschodniemi.

(kj) Na stadjonie miejskim odbył się wczoraj **mecz treningowy, celem wyłonienia reprezentacji Pomorza na międzynarodowe zawody z Niemcami.** Mimo dnia powszedniego rozległe trybuny zapełniły się szczelnie. Jest to najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania szerokich warstw sportowej publiczności piłkarstwem wogóle, a w szczególności **rozgrywką z Prusami Wschodniemi, która czeka nas 3 czerwca br.**

Wczorajszy mecz treningowy — nie chcemy narazie stwierdzać z czyjej winy — był **jednym wielkim skandalem i kompromitacją pomorskiego piłkarstwa.** Zawody stały na bardzo niskim poziomie, a Team A, który uległ Teamowi B w stosunku 1:3 mógłby z równem powodzeniem ulec jakiejś poznańskiej B-klasowej drużynie. Zwłaszcza do przerwy **gra była chaotyczna, jeżeli wogóle bezładną bieganinę po stadjonie można nazwać grą.** Dopiero w drugiej połowie, kiedy poprzestawiono graczy na odpowiedniejsze pozycje zawody nieco wyrównują się i zaobserwować można u poszczególnych graczy większe wzajemne zrozumienie się. **Bramkarze nie mieli pola do popisu, gdyż obydwa teamy niebyły strzałowo usposobione.** Obrony bardzo słabe, nie wykazały żadnej żywotności w wykopach, której wymaga się przecież od graczy mających wejść do reprezentacji. W pomocy do przerwy wyróżnia się **Stock (Polonja),** natomiast w drugiej połowie po zestawieniu całej pomocy Polonji, podania Stocka nie były już dokładne. Możliwy był również jeszcze w pomocy Chybiak (Polonja), a zadowolił Młyński z Sokoła. Jeżeli chodzi o napastników, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **Pikes (Sokół I) lepszy jest od Kimmla (Polonja).** Gracze ci jednak obok siebie grać nie mogą, gdyż obydwaj nie mają żadnych indywidualnych przebojów na bramkę przeciwnika. Pikes atakuje inteligentnie, forsuje skrzydła a długie podawanie należy do lepszych jego pociągnięć. Pikes grać może skutecznie tylko przy szybkich i zwrotnych łącznikach, którzy muszą być dobrze strzałowo usposobieni. W przeciwieństwie do Pikesa, który, nawet trzymając się na tyłach, ma doskonały strzał na bramkę, Kimmel nie umie podać piłki nawet jako łącznik do swego skrzydłowca.

Reszta graczy nie zasługuje wogóle na żadne omówienia. Ogólnie tylko chcemy stwierdzić, że każdy poszczególny gracz zabawiał się wczoraj na boisku w jakąś primadonnę operetkową i indywidualnemi mało ciekawemi pociągnięciami polował na oklaski trybun. Zauważyć możnabyło również zupełnie już niezrozumiałą animozję międzyklubową u poszczególnych graczy. Publiczną tajemnicą było wczoraj na trybunach, że **kompromitujące przygotowanie pierwszego meczu treningowego i zupełnie poronione zestawienie teamów było dziełem kapt. Pom. Związku Piłki Nożnej p. Cichaczewskiego z Grudziądza.** Z podziwem musimy stwierdzić, że wykazał absolutny brak zmysłu orjentacyjnego, nic zresztą dziwnego, gdyż wczoraj wogóle po raz pierwszy widziało się go na stadjonie bydgoskim. Do niskiego poziomu wczorajszych zawodów w dużym stopniu przyczynił się **kiepski sędzia p. Kończal,** który jak wiadomo, nawet przy prowadzeniu C-klasowych drużyn nie może zadowolić. **W meczach treningowych, gdzie przecież nie chodzi o żadne cyfrowe wyniki, potrzeba sędziego, który nietylko będzie kierował zawodami, lecz również służył swoją radą i doświadczeniem piłkarskiem poszczególnym graczom.**

GOPLANJA — POLONJA.

W niedzielę 27 bm., o godz. 16 odbędą się na Stadjonie Miejskim zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza kl. A pomiędzy drużyną Goplanji z Inowrocławia, a drużyną Polonji Bydgoskiej.

Zawody te poprzedzone zostaną przedmeczem o godz. 14 pomiędzy Sokołem V., a II. drużyną Polonji o mistrzostwo klasy B.

I KABEL POLSKI — I GWIAZDA.

Spotkanie dwu starych rywali do tytułu mistrza klasy B. Pomorza odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 15-tej na boisku im. Świtały. Wymieniony mecz piłki nożnej będzie należał do najwięcej interesujących spotkań przyszłej niedzieli w Bydgoszczy, tem więcej, że w pierwszem spotkaniu obu drużyn uzyskano remis. Przedmecz o godz. 13-ej.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Jean Harlow i Clark Gable znowu razem. Uważać to należy za bardzo udatne zestawienie. Artyści ci w wczorajszej premjerze „**W twoich ramionach**" grają naturalnie, żywo, z przejęciem, wywołując pobłażliwy uśmiech u widzów na błędy charakterów i życie bohaterów albo wzruszenie i głębokie współczucie. Harlow i Gable okazali się w tym filmie niezwykłymi talentami, a sam dźwiękowiec poucza doskonale, że miłość jest decydującem zagadnieniem w życiu. Ładne sceny a zwłaszcza emocjonujące rozgrywają się w domu poprawy dla kobiet. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Dobry bowiem film zawsze ma wzięcie. Nadprogram dobry. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje ostatni raz film egzotyczny rozgrywający się na przecudnych wyspach Tahiti i Samoa p. t. „**Nowoczesny Robinson**". W roli głównej słynny Douglas Fairbanks. Nadprogram przepiękne dodatki p. t. „**Za błękitnym horyzontem**", „**Betty w niebezpieczeństwie**", cudna kolorowa p. t. „**Jaś i Małgosia**", oraz tygodnik Paramountu. Pocz. o 5, 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś premjera potężnego programu, na który się składa najnowszy film sensacyjno-wojenny p. t. „**Porucznik wojenny**" jako drugi film polski i bogaty nadprogram. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś premjera dawno zapowiadanego i oczekiwanego filmu dźwiękowego pt. „**Zakazana melodja**" czyli pieśń poganina. Treść filmu podajemy na innem miejscu, tutaj zaznaczamy, że obraz ten należy do pierwszorzędnych tworów filmji amerykańskiej i, że główne role odtwarzają: znany śpiewak i artysta o młodzieńczym temperamencie Jose Mojica i piękna Conchita Montenegro. Nadprogram tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA. Mary Pickford przypomniała się publiczności w swej świetnej kreacji w filmie „**Kiki**". Była i jest ona nieporównaną, jak również cały film jest niezmiernie miły i ciekawy. Ken Maynard z koniem Tarzanem wykazał w filmie „**Bandyta detektyw**", że jest jedynym w tego rodzaju sensacyjnych obrazach wykonawcą postaci bohaterskich, przechodząc poprzez tysiące niebezpieczeństw zawsze zwycięsko. To też i obraz i jego wyczyny wzbudzają zachwyt. Pocz. o 5.10, 6.30 i 9.

REWJA. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni najpiękniejszy film dźwiękowy p. t. „**Neapol, śpiewające miasto**", w roli gł. Jan Kiepura i Brigida Helm. Dziś więc ostatnia okazja ujrzenia tej perły kinematografji w której nasz wielki rodak czaruje swym pięknym głosem. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach p. t. „**Goście z Moskwy**", wykonana przez artystów scen warszawskich. Pocz. o 5.

Z życia towarzystw.

Piątek, 25 maja 1934 r.

Godz. 17.00: **„Harmonja".** Pogrzeb śp. W. Olewińskiej z domu żałoby przy ul. Pomorskiej nr. 58. W sobotę o 6 rano śpiew na nabożeństwie żałobnem.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Trening na boisku im. Świtały.

Godz. 18.00: **O. P. N. Sokół V.** Trening na boisku im. Świtały, po treningu schadzka. W sobotę zawody III druż. o g. 17 z III OPN Gwiazda. W niedzielę zawody I druż. z II. K. S. „Polonja".

Godz. 20.00: **K. S. „Brda".** Schadzka w Domu Czeladzi w sprawie niedzielnych zawodów w Chojnicach.

— **Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarjów „Scalare".** Nadzwyczajne zebranie w lokalu Pod Lwem, ul. Marsz. Focha 7.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Lekcja śpiewu w szkole św. Jana. Po lekcji zebranie.

Sobota, 26 maja 1934 r.

Godz. 19.30: **Stow. Chrz. N. N. S. P. Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w auli szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego. Na porządku obrad: 1. referat: Wychowanie fizyczne w ogólności a w Bydgoszczy w szczególności (ref. p. por. Matuszewski, dyr. Miejsk. Wydz. W. F.). 2. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Poznaniu.

---::---

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 24 maja 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		15,75— 16,25
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		13,75— 14,25
Jęczm. przem.	zł		12,75— 13,25
Usposob. spokojne			
Owies	zł		12,50— 13,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		20,00— 20,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,50— 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł w.	zł		15,00— 16,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,50— 16,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,50— 13,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		28,75— 29,75
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		26,25— 28,25
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		25,25— 26,25
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		23,25— 25,25
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		21,25— 22,75
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		15,25— 17,25
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		18,75— 19,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł	9,50	10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,25— 10,50
Otręby pszenne grube	zł		10,50— 11,00
Rzepak zimowy	zł		
Rzepik zimowy	zł		
Mak niebieski	zł		40,00— 45,00
Gorczyca	zł		39,00— 42,00
Siemię lniane	zł		53,00— 58,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,00— 13,00
Groch polny	zł		16,00— 18,00
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł		25,00— 28,50
Groch Folgera	zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł		6,50— 7,00
Łubin żółty	zł		7,50— 8,25
Seradela nowa	zł		10,50— 11,00
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		60,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—1[illegible]0,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,00— 3,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,00— 4,50
Płatki ziemniaczane	zł		14,50— 15,50
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		13,50— 14,50
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		2,00— 2,25

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 25. 5. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,78
franki szwajcarskie	171,76
franki francuskie	34,85
guldeny gdańskie	172.19
liry włoskie	44,90
floreny holenderskie	358,05

†

Dnia 24 maja 1934 r. o godz. 4.30, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córeczka i siostrzyczka s. p.

Narcyza Leonarda Müllerówna

w 10 wiośnie życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i siostra.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 maja br. o godz. 9, z domu żałoby do Kościoła Parafjalnego w Żołędowie. (9696

8242

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

CHEVROLET

samochody ciężarowe

modelu 1934
1,1 do 3 ton.

Podwozie z maską, wbudowaną szybą ochronną do budki kierowniczej, autom. wycieraczką do szyb i ogumieniem zapasowem, obecnie od

zł 6.750,—

(cena gotówkowa).

Chevrolet nie przoduje jedynie w Ameryce, lecz wykazuje największe obroty na rynku wszechświatowym.

Wyłączna sprzedaż przez (7678

STADIE-AUTOMOBILE

Sp. z o. o.
Bydgoszcz
ul. Mazowiecka 21
telefon 1602.



WAŻNE DLA PANI SŁOWA ...
Puder Abarid

Ten ulubiony puder, produkowany według ostatnich zdobyczy wiedzy kosmetycznej, nie zawierający metali odmładza Pani twarz, chroni i pielęgnuje Jej cerę, zapewniając zawsze świeży i młodzieńczy wygląd.

Wybrany przez Panią
puder ABARID
„PERFECTION"

9020

Bezpłatny kurs robót ręcznych

·WŁÓCZKI·WEŁNY·TRÓJKĄT·W·KOLE·

od 28 maja do 16 czerwca

szydełkiem i na drutach włóczkami i wełną

„Trójkąt w Kole"

urządza

F^a C. SIEBERT

ul. Gdańska 1—3. (9697

Zgłosz. przyjmuje się do poniedziałku, 28 maja.

Licytacja dobrowolna.

Dnia 26 maja 1934 o godz. 12 w poł. na rachunek zainteresowanego sprzedawać będę w lokalu Hali Licytacyjnej, Bydgoszcz Zbożowy Rynek 7, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

maszynę tapicerską do darcia pakuł, maszynę szewską, szafy, leżanki, obrazy, lampy naftowe i elektryczne i inne używane przedmioty. (9717

Sypniewski
Koncesjonowany taksator i licytator.



PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**, MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, **BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ**, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI **TABLETEK.**
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

4

SOK CZOSNKU przy cierpieniach płuc
BROSZURA BEZPŁATNIE
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

9687

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Zaginął pies bernardyn

Oddać za wynagrodzeniem **Kopernika 10.** (9747

Kafle

białe i kolorowe
największy wybór
najniższe ceny
O. Schöpper
Zduny 9. (6824

Pluskwy

i ich zarodki niszczy radykalnie
PLUSKWIROL
Do nabycia w but.
à **zł 1.—, 2.— i 3.50**
w drogerjach
B. Kiedrowskiego
Długa 53 i Mostowa 3
Telef. 1396. (9515

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo t, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35

Podarki (9724
stosowne do I-szej Komunji św., zegarki, biżuterję. Skóraczewski, Dworcowa nr. 36. Obrączki ślubne.

Biuro
prawnicze załatwia sprawy sądowe, podatkowe, rentowe, wojskowe, udziela porad prawnych, tłumaczenia polsko-niemieckie. Stefan Karólewski, Śniadeckich 41—4. (5468

Wóziki
dziecięce sportowe, wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa 41. (9313

SPRZEDAŻE

Dom
masywn w dobrem położeniu w Tczewie, Nowemiasto, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia: Tczew, Sobieskiego 12, Schrok. (9710

Sprzedam
dom ze składem albo przedzierżawię w Tczewie lub zamienię w Gdyni. Oferty Agentura Dz. Bydg. Tczew, pod „Dom". (9711

Rzeźnictwo
najlepszy punkt Torunia, w pełnym biegu na sprzedaż Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14 (9712

Kamienica
składami, centrum, dochód 7 600, cena 40 000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (5481

„De Dion Bouton"
półciężarówka (Lieferwagen) „Protos" osobowy otwarty sprzedamy bardzo tanio. Morgenstern i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (9601

Brek
dwukółka tanio. Gdańska 67, m. 4. (5464

Okazja.
Do nabycia dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski, cena korzystna, warunki dogodne, egzystencja zapewniona, sprzedam zaraz z powodu objęcia stałego stanowiska. Zgłoszenia: Kledzik, Nakło lub Gdynia, Starowiejska 19, I. ptr. (9694

Plac
budowlany na sprzedaż. Gołębia 5, gospodarz. (9690

Gabinet
sypialnia za bezcen. Adres filja. (5448

Jadalka
antyk, styl litewski, na sprzedaż. Warszawska 11 — 4. (5471

Dwa (9692
łóżka polerowane korzystnie sprzedam. Jasna 33/6.

Rower
damski sprzedam. Różana 11 — 3. (9701

Samochód
Fiat 501 tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (5480

Jadalki (5479
orzechowe bardzo tanio sprzedam. Pomorska 23.

Jadalnie
kaukaski orzech poleca korzystnie stolarnia, Pomorska 15, Kępa. (5431

Patefon
płyty sprzedam. Pomorska 54—25. (5487

Wózek
dziecięcy, mało używany, sprzedam. Ul. Unji Lubelskiej 7, m. 4. (9718

Kuchnie (5473
sypialka tanio. Lipowa 12.

Gramofon (9715
sprzedam. Sobieskiego 7/1.

KUPNA

Kupuję
każdą ilość agrestu, jagód wiśni, pietruszki i selery Sichting, Bydgoszcz, Gdańska 53. (5420

Kupuję (9699
stale używane ubrania, obuwie. Zgłaszać Masłowska, Grunwaldzka 45.

Kupię
okno wystawowe. Oferty pod „B." do filji Dziennika. (5486

Samochód
4 osobowy, kryty lub gabriolet, w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of z szczegółowym opisem rokiem budowy do Dzien. Bydg. pod „9609". (9609

LEKCJE

Bezpłatnie
udzielę konwersacji francuskiej za miesiąc pobytu na wsi lub leśniczówce. Jordanowa, Bydgoszcz, Konarskiego 11. (9689

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (9086

Furmana
do wywózki i ładowania 500 m³ dłużyc sosnowych z Nadleśnictwa Popioły, oddz. 45, na stację Otłoczyn, poszukuję. Oferty z podaniem ceny, uprasza Dereziński, tartak Stęszew. (9679

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz, ul. Grunwaldzka 33. (9695

Dziewczyna (5476
młodsza do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Mazowiecka 3, m. 5.

Kucharki
z praniem, uprzątaniem poszukuję. Zacharska, Cieszkowskiego 9. (5478

Kołdziarkę
na prace poza dom poszukuje zaraz Be De Te, ul. Gdańska. (9721

Prasowaczka
dzielna potrzebna. Grunwaldzka 64. (9648

Trio
z akordeonem potrzebne Kasyno Działdowo. (9708

Posługa
z szyciem potrzebna. Cieszkowskiego 1—1. (5463

Poszukuję
chłopca rowerem. Długa 58 — 6. (9704

Poszukuję
od 1. 6. 34. dla dzieci lat 9, 7, 6 i 3, skromną pannę (freblankę). Oferty nadesłać z podaniem pensji i odpisy świadectw. A Lniska, Kartuzy. (9608

Panienka
do składu. Pomorska 54, m. 25. (5488

Szlifierz
szkła potrzebny. Zgłoszenia Toruń, Rabiańska 1, Pracownia luster. (9714

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej z kilkuletnią praktyką z dobremi świadectwami potrzebna. Oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „2677". (9713

Krawiec (9706
potrzebny. Kujawska 28.

Krawcowa
zdolna na wieś, zaraz, 2 zł. Zgłoszenia „Polecona" Dz. Bydg. (9700

Potrzebna (5490
wykwalifikowana, dobra siła, do krawieczczyzny damskiej, zaraz. Pracownia „Pani" Dworcowa 40, I.

Ucznia
przyjmie Drukarnia, Zduny 23. (5484

POSADY POSZUKUJĄ

Pokojowa
zgrabna, z bardzo dobremi poleceniami szuka posady zaraz lub od 1. VI. br., najchętniej na majątek. Oferty do filji Dziennika pod „Jadzia". (9228

Panienka
z ukończoną Szkołą Wydziałową poszukuje posady, najchętniej do biura. „Skromne wymagania" filja Dziennika. (5469

Kwartet-Jazzowy
poszukuje posady od 1. 6. br. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kwartet". (9716

DZIERŻAWY

Piekarnię (9674
dobrze prosperującą wydzierżawię wprost od właściciela. Zgł. pisemne Jan Rzoska, Tczew, Gdańska 6

Restauracja (9703
duże ubikacje nadające się na każde inne przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Nakielska 2 — 4.

Piekarnia
do wydzierżawienia. Grzywacz Jasna 22. (9693



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3—4 pokojowe
Św. Florjana 9.

2 pokojowe:
Sowińskiego 2, m. 3. (5489

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kwmetr. Gdańska 67.

Wolne
mieszkanie 2 pokojowe, weranda, kościół, autobus w miejscu, las, woda, dla emeryta lub letników. Krause, Czarże, powiat Chełmno. (9702

3 pokojowe
mieszkanie w nowym domu tanio do wynajęcia. Cicha 44. (5470

6 pokojowe
i 2 pokoje biurowe, I. piętro, Gdańska 22. (5474

Gdańska 91 (5475
7 pokojowe lub podzielone od 1. VII. do wynajęcia.

Wynajmę
3 pokoje, kuchnię, łazienkę, wyremontowane, rok zgóry za 65 zł. miesięcznie, najchętniej urzędnikowi. Podwale 10, przy Starym Rynku. (5467

3—4 pokoje
kuchnię tanio wynajmę. Jackowskiego 36, Gburczyk. (9707

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego centrum bliżej Nowego Rynku zaraz poszukuje urzędniczka. Oferty filja Dziennika „Urzędniczka". (5472

POKOJE WOLNE

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (5462

Pokój
Pomorska 3. (5482

Pokój
z osobnem wejściem, elektrycznem światłem przy Placu Wolności. Gimnazjalna 6/4. (6872

Pokój
dobrze umeblowany. Stycznia 10—5. (5485

Pokoik (5477
dla panienki lub krawcowej do wynajęcia. Dworcowa 77, m. 3, II. ptr.

Pokój (9675
dobrze umeblowany u dobrej gospodyni do wynajęcia. Sienkiewicza 31, m. 2.

Pokój
ładnie umeblowany tanio wynajmę. Św. Trójcy 16, II piętro. (9705

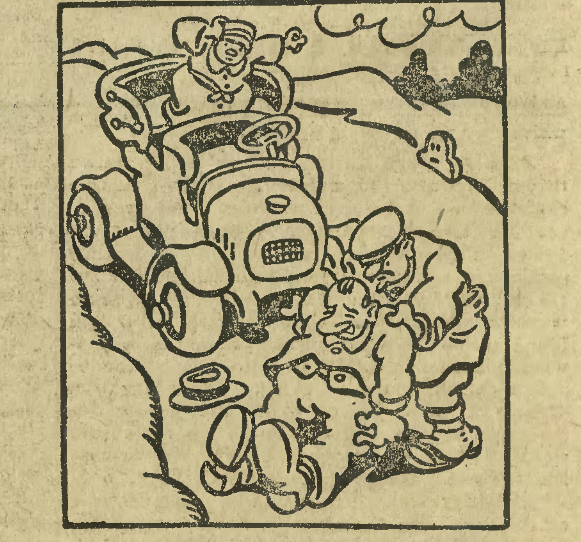
Pokój
umeblowany do wynajęcia. Hermana Frankego 19 m. 7. (5466

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (9725

Wspólnika
gotówką od 1000 złotych poszukuję. Oferty Dziennik „Samochody". (9723

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czy odniósł pan jakiekolwiek rany?
— Nie wiem jeszcze... Zapytam się dopiero mego adwokata. (Journal)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.